Nr. 132. **SOBOTA 10 CZERWCA 1876.** **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 czerwca.

Prorocy a *posteriori*, których nie braknie nigdzie a najmniej austryackim kołom politycznym i dziennikarskim, wyrzucają teraz hr. Andrassemu, że udaremnił zamiar zniżenia czynnego stanu armii o 30.000 żołnierzy. Pokój jest zapewniony, wołają ci prorocy jednym chórem i dodają, że można to było łatwo przewidzieć, że nawet przewidzieli to ci delegaci austryaccy i węgierscy, którzy do upadłego bronili wniosku o zniżenie czynnego stanu armii. Czytaliśmy i powtarzali dokładnie wszystkie mowy wygłoszone w delegacyach w rozprawie nad budżetem wojny ale nie przypominamy sobie, ażeby tam kto proroczym głosem zapewniał, że mimo wszelkich obaw pokój na wschodzie nie zostanie zamącony. Przypominamy sobie coś całkiem przeciwnego a mianowicie, że hr. Andrassy musiał ustawicznie w komisyach i na pełnych posiedzeniach delegacyjnych, wskutek interpelacyi i podnoszonych obaw, uśmierzać niepokój wspólnej reprezentacyi o losy pokoju europejskiego. Tym mowom hr Andrassego nie zarzucił nikt lekkomyślnego pessymizmu a natomiast kilka razy ozwało się twierdzenie, że polityka hr. Andrassego odstąpiwszy od tradycyi austryackiej posuwa się naprzód w kierunku niebezpiecznym, może nawet wojennym. Nie są to wspomnienia czerpane z odległej przyszłości, dzielą nas od nich ledwie dwa tygodnie, więc każdej chwili można ze źródeł autentycznych sprawdzić, że dzisiejsi prorocy a *posteriori* wmawiają tylko w siebie i drugich, że nie obawiali się nigdy zawikłań wojennych i właśnie dlatego a nawet tylko dlatego żądali zniżenia czynnego stanu armii o 30 000 żołnierzy. Zresztą na cóż zdadzą się te rekryminacye? Czy sytuacya dzisiejsza jest już tak wypogodzoną, że niema nawet śladu niedawno tak groźnych zawikłań? Tego nie może powiedzieć najzagorzalszy optymista, dopóki na terytoryum tureckiem padają strzały powstańcze a Turcya nie złożyła przed światem przekonywających dowodów swojej siły regeneracyjnej i żywotności państwowej. Powstanie trwające rok nie gaśnie w ciągu 24 godzin a państwa nie przebywają w tygodniu próby swojej zdolności do dalszego istnienia. Mniej niebezpieczną jest dziś niezawodnie sytuacya europejska niż przed dwoma tygodniami ale mimo to nie przestała być niepewną, by jeszcze dziś w razie wznowienia wniosku dr. Sturma nie potrzebował głosować przeciw niemu każdy polityk oględnie działający i rozważnie liczący się z danemi stosunkami. Rekryminacye te są nietylko nieuzasadnione i nie pożyteczne lecz owszem szkodliwe. Wniosek dr. Sturma wytworzył pewne nieporozumienie w obozie wiernokonstytucyjnym a jeżeli prorocy a *posteriori* dłużej zechcą bronić swojego daru jasnowidzenia, to mogą w ten sposób doprowadzić do tego, że owo nieporozumienie dotrwa do jesiennej sesyi Rady państwa i przeniesie się w przedlitawskie koła parlamentarne właśnie w chwili wymagającej solidarnej łączności i harmonii celem spiesznego i pomyślnego załatwienia kwestyi ugodowej.

Telegram doniósł już kategorycznie, że Anglia wzięła inicyatywę w dalszych zabiegach dyplomatycznych około dzieła pokojowego na Wschodzie. Dla każdego Anglika wiadomość ta będzie wypadkiem niepospolitej doniosłości już z tego powodu, że krokiem tym ojczyzna jego rehabilituje się z zarzuconej jej od dawna nieczynności i apatyi dyplomatycznej. Gabinetowi Disraelego wytykano zaraz na wstępie jako cel główny odzyskanie utraconego wpływu w obec zagranicy, obudzenie dyplomacyi angielskiej z zastoju, w jaki ją pogrążyła wrzekomo małoduszna polityka Gladstona. Inicyatywą w sprawie tak ważnej jak wschodnia, gabinet Disraelego osiągnął ten cel zupełnie, i tem zapewnił sobie dłuższy byt właśnie w chwili, gdy uporczywie zapowiadano jego upadek. Jakikolwiek obrót weźmie sprawa wschodnia, interes Anglii wymaga, ażeby u steru stał gabinet, którego dziełem jest dzisiejszy zwrot w akcyi dyplomatycznej. Jeżeliby mimo wszelkich uzasadnionych oczekiwań wypadki wschodnie miały doprowadzić do starcia wojennego, konsekwencyę dzisiejszego kroku Anglii wyzyskać może tylko gabinet Disraelego. Gladstone mógłby wrócić dopiero wtedy, gdyby niepowodzenia zmuszały Anglię do kompromisów i pokrzepienia nadwerężonych sił w dawnym trybie kontemplacyjnego życia politycznego. Jeżeli zaś skończy się wszystko na tem, że do Bośnii i Hercegowiny wróci półksiężyc, ale nie jako symbol despotycznych rządów, lecz jako znamię słusznych reform i swobód konstytucyjnych, to zawsze jeszcze stosunki na Wschodzie długo będą nosiły cechę próby i wyczekiwania. Dopóki Turcya nie odrodzi się i nie stanie o własnych siłach, polityka angielska skazaną będzie na długie a baczne dozorowanie swojego dzieła i na zażegnywanie wszelkich niebezpieczeństw, które nie tak rychło przestaną zagrażać regeneracyjnej pracy nowego sułtana. I to zadanie pozostawione być musi gabinetowi, który już dziś oświadcza dumnie w parlamencie, że honoru i interesów kraju bronić będzie wytrwale i skutecznie.

W gabinecie francuskim częściowe przesilenie jest wcale możliwe. Ofiarą tego przesilenia byłby ks. Decazes, który mimo całej zręczności swojej, doznał w ostatnich czasach kilku porażek, nie dających się ani zaprzeczyć ani nawet upozorować. W sprawie akcyi sueskich ks. Decazes dał się ubiedz Anglii w taki sposób, że ten jeden wypadek wystarczyć powinien do zachwiania opinii o jego wielkiej bystrości dyplomatycznej. Był to jednak dopiero początek dalszych klęsk, poniesionych w sprawie wschodniej. Ks. Decazes, przystępując do akcyi trzech mocarstw północnych na Wschodzie, wyraził się o memoryale hr. Andrassego w taki sposób, że po nim odwrót zdawał się być niemożliwym. Nie ma w tym memoryale ani jednego słowa, na które rozumny człowiek nie musiałby się zgodzić! Temi słowy miał ks. Decazes scharakteryzować pierwszy memoryał trzech mocarstw północnych. Dwa cele chciał ks. Decazes osiągnąć swojem przystąpieniem do akcyi mocarstw północnych. Najpierw chciał wprowadzić Francyę na powrót w grono mocarstw, i postawić ją na stanowisku pierwszorzędnego czynnika w grze wypadków zagranicznych, a powtóre przypuszczał, że tem przystąpieniem zbliży Francyę o dalszy krok do Rosyi, której sojuszu dotąd żaden Francuz nie przestaje uważać za zbawienie dla swojej ojczyzny, za pewny środek odzyskania w przyszłości wszystkiego, co stracono w r. 1870. Po wiadomym zwrocie w Stambule, po zachwianiu dotychczasowego trybu interwencyi dyplomatycznej na Wschodzie, ks. Decazes dał pierwszy znak do odwrotu. Gdyby przynajmniej poszedł był stanowczo za nowym prądem, i porozumiał się z Anglią, byłby ochronił się od zarzutu chwiejności, która w każdej akcyi dyplomatycznej więcej szkodzi, aniżeli otwarta zmiana przekonań i dążności. Ale ks. Decazes do dziś jest właściwie niezdecydowanym i wystarczyłoby może jedno wymowne skinienie Rosyi, ażeby Anglia osiadła na lodzie w swoich zabiegach około zapewnienia sobie sojuszu francuskiego Nieszczęście chciało, że właśnie w chwili tak krytycznej dla księcia Decazes, pokazała się mała plamka na widokręgu stosunków francusko-włoskich. Przy obchodzie rocznicy bitwy pod Legnano, obnoszono w Medyolanie chorągiew nicejską, pokrytą kirem żałobnym, a prasa francuska dowiedziawszy się o tem, uderza stanowczo choć trochę za późno na niepewność przyjaźni włoskiej. Właściwie rząd włoski nie zasługuje na wyrzuty za ten brak taktu komitetu medyolańskiego, który także i w obec Austryi pozwolił sobie urządzić demonstracyę z deputacyami Trydentu i Tryestu. Ale wrażliwi Francuzi gniewają się za tę manifestacyę tak, jakby ona wyszła z inicyatywy rządu włoskiego i odbyła się pod osło-

---

KIEF

I.

W czasach kiedy tabliczka Pitagoresa i działa Kruppa lub Armstronga rozsądzają sprawy narodów i narzucają się na kierowników idei ludzkości; kiedy dumny wykrzyk starożytnego bezprawia ***inter arma silent leges*** wzrósł aż do cynicznego *la force prime le droit*, zaprawdę przychodzi zazdrość mieszkańcowi Wschodu, widząc go w cieniu platanów, nad zdrojem srebrnej wody, otoczonego kłębami wonnego dymu lulki lub nargili, ścigającego od niechcenia błąkające się tu i ówdzie na szafirze nieba lekkie chmurki, lub topiącego oko w nieskończoność, bez wiedzy że jest nieskończonością...

Głowa jego, to nie nasza niezmordowana pracownia gorączkowych myśli; patrzaj — na twarzy jaki spokój, jakie zawieszenie władz wszystkich; kto z niej odgadnie, że spoczywa na ciele, w którem bije serce mogące kochać i nienawidzić?...

Patrząc nad brzegiem morza rozbijającego grzmiące swe fale o skałę, na wieńczący ją żywy posąg syna Wschodu; w obec tego uderzającego zestawienia ruchu walki ze spokojem, pytamy się, co znaczy ten posąg? czy to jest wcielone słowo mędrca *vanitas vanitatum* — nauka, którą duch dał złamanemu ciału, pokazując mu znikomość tego wszystkiego za czem goniło na świecie; czy to jest wyraz tego stanu duszy, który wiernym obiecał syn Boga mówiąc im: *Pax vobiscum?*..

Gdyby jedno z tych dwóch głębokich haseł tłumaczyło rzeczywiście naturę uczucia, w którem zatapiają się wschodniowcy kiedy używają *kiefu*, poznanie jego gruntowne niesłychanie byłoby ważnem, rzuciłoby wiele światła na dzieje przeszłości, a co więcej, pozwoliłoby może odgadnąć, czem może być w przyszłości społeczeństwo wschodnie, w którem czynnik psychologiczny, źródło owego *kiefu*, ważną musi odegrać rolę.

Vanitas vanitatum i *pax vobiscum* — to stary i nowy świat — to było i jest, a to będzie; co z tego dwojga leży na dnie oryentalnego *kiefu?*

— Powiedz co się w twojej duszy dzieje, gdy *kiefujesz* sobie? — zapytałem raz światłego Turka.

Myślał długo, oglądał się wokoło i pokazał mi na suchej gałązce nad wodą spokojnie siedzącą jaskółkę:

— Zapytaj się jej, bo jej *kief* to mój *kief*..

Że rozkosz, jaką czują Orientale, nie jest błogością, którą duszy przyrzekł Syn Boży, na to dowód łatwy; aby ją posiadać, trzeba ją sobie zarobić; czy na nią zasłużyli? wątpię. Wiele byłoby za tem, że na ludach wyrosłych ze starych pokoleń, które przez dziesiątki wieków szalonego zmysłowego życia, zatapiały się we wszystkich chuciach, przeszły przez wszystkie fazy wyrafinowanego zbytku, wyczerpującego ostatecznie całą sprężystość ciała i ducha i sprowadzającego straszną chorobę, przesyt, pozostać się musiały nie zatarte ślady nadużyć. Nadużycia te skutkami swojemi dotknęły ciało i ducha. Z czasem ciało wyleczyło się, ale duch nie wypoczął jeszcze, nie skrzepił się, nie poczuł się duchem. Jest on jako ziemia, co rodziła długo i wiele, choćby tylko bujne osty i trucizny, które ją wyczerpały, i odmawia w końcu pokarmu dla wszelkiej roślinności i na czas w smutne zamienia się pustkowie.

Pytanie, czy to uczucie *kiefu*, którego my Europejczycy pojąć nie możemy, nie jest raczej wyrazem ogólnego stanu duszy, wskazówką że ona odpoczywa i drzemie, i czasem tylko działa jak ciężko chory, którego z łoża wypycha potrzeba. Wiele mielibyśmy do przytoczenia na poparcie tej hypotezy, która się nam mimowolnie nasuwa, lecz przestajemy na jej napomknięciu dając do odgadnienia czytelnikowi, jakie w takim razie są obowiązki Zachodu względem Wschodu. Wiele pobłażania tu potrzeba a więcej jeszcze miłości i wytrwania, które nie wykluczają wcale sprawiedliwej surowości; wiele tu potrzeba oględności, aby nie dawać Wschodowi tego, od czego zachorował, i nie wprowadzać do zwątlonego jego organizmu moralnego pokarmu, mogącego zamienić się w truciznę.

Każdy człowiek szuka rozrywki i każdy lud ma jakąś swoją charakterystyczną; wschodni ma swój *kief*. Tłumaczyć go na inne języki niepodobna; włoskie tylko *far niente* odpowiada niby znaczeniu arabskiego wyrazu *kief*, lecz nie określa jeszcze tak doskonale tego błogiego stanu duszy, przedsmaku rajskiej rozkoszy, którą Prorok obiecał wiernym. Nasze rozrywki po większej części oparte są na ruchu fizycznym lub umysłowym; mamy gonitwy, przechadzki, przejażdżki, bale; mamy upartych graczów preferansa, wista, faraona, uderzającego w struny namiętności; mamy mnóstwo łamigłówek wyczerpujących ogromne zasoby cierpliwości.

Mieszkańcy Wschodu są wrogami tego wszystkiego, co burzy spokój, szukają zbezwładnienia ciała, aby mogli marzyć swobodnie i jakby lękając się inicyatywy w tej pracy marzenia, zdają ją narkotykom: *hasziszowi* i opium. W dniach pogodnych, szczególnie w Małej Azyi, nad brzegami rzek widywałem nieraz mieszkańców wiosek siedzących szeregami, nieruchomych jak posągi, milczących jak kamienie; jedni mieli utopione oko w niebo, inni zawieszone na gałęziach czynarów lub upadłe w prąd rzeki; wszyscy oddani całą duszą kontemplacyi używali *kiefu* i na twarzach ich spokojnych nie dojrzałeś nigdy śladu powszedniej troski ale wyraz najwyższej błogości.

Po kilkogodzinnem takiem narozkoszowaniu się, jeden po drugim pojedyńczo wstają myśliciele niebieskich migdałów i głęboko westchnąwszy rozchodzą się; czasem wtedy który zaspiewa zwrotkę jakiej pieśni zamknąwszy ją smętnem *Och! aman!* i idzie w swoją drogę spokojnie. To *och, aman!* — to jakby krzyk duszy, którą wyrywają z *kiefu*, a w którymby na wieki zostać chciała...

W piątki i płeć piękna turecka używa podobnego *kiefu*. W Stambule w *arabach* (wozach) ciągnionych przez konie, woły i bawoły o malowanych i pozłacanych rogach kaikami lub pieszo tłumy Turczynek wysypują się za miasto i na smętarzach na wybrzeżach Bosforu lub na łąkach ocienionych drzewami zasiadają spokojnie ubarwiwszy szeroką przestrzeń różnobarwnemi swojemi płaszczami...

ną jego powagi. Owa manifestacya medyolańska odgrywa tu rolę owego ziarnka, które w przysłowiu przepełnia miarkę. Republikanie zaczynają się niecierpliwić, i wypominają sympatycznemu księciu Decazes wszystko, co dotąd albo wprost ukrywali albo przynajmniej traktowali z pobłażliwością niezwykłą. Dzieje się to nawet w poważnych organach prasy republikańskiej, a opinia publiczna mniema, że agitacya przeciw księciu Decazes opiera się na powadze sędziwego Thiersa. Taka powaga jak Thiers może dziś wystarczyć na obalenie najsilniejszego ministra spraw zagranicznych, więc jeżeli Thiers istotnie podnosi kandydaturę p. Saint-Valier do teki spraw zagranicznych, to można powiedzieć, że dnie księcia Decazes są już policzone.

Detronizacya i śmierć Abdul-Azisa.

Podajemy poniżej listy naszego korespondenta z Konstantynopola, z których dwa, dzięki zapewne tureckim pocztom, opóźniwszy się niemal o cały tydzień, przyszły wczoraj równocześnie z trzecim, pisanym już po śmierci zdetronizowanego sułtana. Podajemy także i część opóźnioną korespondencyi, ponieważ wszystkie te listy razem dają pełny, chronologiczny obraz wypadków stambulskich, zamkniętych tragiczną katastrofą.

Konstantynopol, 31 maja.

☽ Rewolucya pałacowa, która się tu odbyła w nocy z d. 29 na 30, o czem wam w przeszłym liście donosiłem, w skutek której dotychczasowy sułtan Abdul-Azis-Han destytuowanym — a następcą jego proklamowanym został Murad V, najstarszy syn przeszłego sułtana, Abdul-Medżida, — takiej doniosłości rokuje zmiany w wewnętrznych i zewnętrznych losach Turcyi, że cały Stambuł zajęty jest dziś przedewszystkiem a może nawet jedynie tym wypadkiem, który na drugi, lub na ostatni plan usunął wiadomości o zdarzeniach tak z teatru powstań w Hercegowinie, Bośnii i Bułgaryi, jak i o rezultacie narad, jakie względem kwestyi wschodniej odbywali trzej kanclerze w Berlinie. Rewolucya bowiem pałacowa i zmiana panującego, w dziwny sposób pokrzyżowała a przynajmniej pokrzyżować będzie mogła rozprawy i plany dyplomatyczne tych narad i konferencyi.

Mniej przeto pytają dziś o to w Stambule, czy Francya i Włochy przystąpiły do postawionych Turcyi przez tę konferencyę warunków, lub czy Anglia postawiła się względem nich w neutralnej opozycyi, jak raczej wszyscy tutejsi z urzędu i nie z urzędu politycy wytężoną głównie uwagę mają na zmiany, urządzenia i postanowienia, jakie nowo proklamowany i już stanowczo instalowany sułtan, Murad V, przedsięweźmie. Tą kwestyą zajęte tu są przedewszystkiem wszystkie umysły i na nią wytężona cała uwaga publiczna.

Nadmienić mi zarazem należy, że jak owa, takiej doniosłości rewolucya pałacowa, odbyła się w sposób zadziwiająco spokojny, bez najmniejszego zakłócenia publicznego porządku, tak i wpływ jej na umysły wszystkich mieszkańców stolicy, składających się z tak różnorodnych warstw i żywiołów, tę samą, obok żywego zajęcia, nosi na sobie cechę spokoju.

Rzecz istotnie zadziwiająca! Po takiej radykalnej zmianie i wstrząśnieniu całej budowy państwowej w najfundamentalniejszych jej instytucyach, tryb powszednich zatrudnień powszedniego żywota najmniejszej zmianie nie uległ. Wszystko tu dawnym idzie porządkiem, jak gdyby nic się nie było stało! Więcej tylko nieco ruchu na głównej ulicy Galaty, łączącej pałac sułtański na Dolma Bakcze, zajęty dziś przez nowego sułtana, Murada V, przez stary most na Bosforze ze starym Stambułem, gdzie położone są wszystkie ministerstwa i wszystkie dykasterye urzędowe. Przez tę ulicę przebiegają nieustannie to powozy w stronę mostu, to adjutanci i posyłki przyspieszonym ruchem ku staremu Stambułowi, to drudzy powracają ztamtąd jeszcze spieszniej.

Kilku bowiem ministrów nocowało wraz z nowym sułtanem w pałacu i ztamtąd wydają rozkazy.

Na ulicę wyległa ludność Galaty, bardzo wątpliwego charakteru narodowego, gapi się, a choć zapewnie nie rozumie całej ważności zjawiska, na które patrzy, twarze gawiedzi rozpromienione radością i wyrazem wewnętrznego zadowolenia. Spytaj ich; — nie potrafiliby odpowiedzieć: dla czego? Ale koniec końcem, kontenci są!

To też tej wyraz powszechnego zadowolenia, na wszystkich objawiający się twarzach, był dla mnie, obok spokojnej przy takiej katastrofie fizyognomii stolicy, drugiem zadziwiającem zjawiskiem.

Zkąd to powszechne zadowolenie pochodziło, i jaki jego był powód — zapytywałem kilku znajomych mi kupców galackich, niebawiących się zgoła w politykę; — wszyscy odpowiadali mi jednogłośnie: „Co chcesz? dotychczasowe rządy, takie ciężkie sprowadziły na nas czasy, że gorsze już przyjść nie mogą. Interesa wszelkie ustały. Nikt nic nie sprzedaje, bo nikt nie kupuje. — Zatrzymały się wszelkie roboty i spekulacye. Ludzie, którzyby chcieli i umieli pracować, — najbieglejsi rzemieślnicy, żadnego nie mogą znaleźć zatrudnienia. Wszystko osiadło na bruku, bez dachu i bez chleba. — Nędza powszechna doprowadzićby musiała była zgłodniałą populacyą do rozpaczy, grożącej najokropniejszą katastrofą. Dla uniknienia podobnego gwałtownego, socyalnego przewrotu w samejże stolicy, potrzeba było takiej, jaka nastąpiła, politycznej zmiany w systemie samegoż rządu“.

Tak mi odpowiadali kupcy, spekulanci, niebawiący się zgoła w politykę, ale zapatrujący się na rzecz jedynie ze stanowiska materyalnego interesu.

Na zapytanie zaś, czy po zmianie panującego sułtana spodziewają się polepszenia materyalnych stosunków Turcyi, dawali mi znów, jak się zdaje, dość słuszną odpowiedź, że ludzie, którzy się na tak niebezpieczną grę zryzykowali, że w razie niepomyślnej szansy, głowy swoje stawiali na hazard, musieli mieć silne przekonanie, i jasną świadomość, że tym tylko sposobem uratują Turcyę od politycznej a więc i materyalnej ruiny.

Wielkie też tu pokładają nadzieje w osobie nowego sułtana, któremu światły ojciec staranne dał wychowanie, — który mówi, czyta i pisze po francusku, (ex-sułtan Azis żadnego europejskiego nie znał języka). Sułtan zaś dzisiejszy, Murad V, dokładnie, jak zapewniają, obeznanym ma być z cywilizacyą i polityką europejską, bo dużo czytał i uczył się z książek, a z twardej szkoły życia, na jakie był skazany przez swego poprzednika, najlepszą, bo praktyczną wyniósł naukę o wartości rządów despotycznych i absolutnych. To też wszyscy najzbawienniejszych spodziewają się po nim reform i ulepszeń w wewnętrznej administracyi i zarządzie — i z największą niecierpliwością wyglądają pierwszych nowego padyszacha rozporządzeń. Do tej jednak pory, to jest do godziny 3 z południa, żadne jeszcze nie zostało wydanem. Wiadomem jest tylko, jak to już wspomniałem, że Wielki Wezyr, Mehmet Ruszdi basza, — minister wojny, Husni Awni basza i minister bez teki, Midhat basza, pracując późno w noc z sułtanem, nocowali w pałacu na Dolma Bakcze, i do tej pory tam się znajdują.

Z nowin ciekawszych toby może tylko było do doniesienia, że ze statków wojennych jakie się w tutejszym porcie znajdują, tylko angielski, francuski, włoski i grecki wywiesiły wielkie swe bandery na cześć nowego sułtana. Innych mocarstw statki żadnych bander do tej pory nie wywiesiły.

W braku innych na dziś nowin, niech mi tu wolno będzie powrócić do niektórych szczegółów, dotyczących tak samej rewolucyi pałacowej, jak i agitacyj, które ją przygotowały, a służących wielce do scharakteryzowania obecnej sytuacyi.

I tak cofam się do owej poważnej demonstracyi softów, o której w przeszłym liście pisałem, że była ona początkiem i zapowiedzią poniekąd katastrofy, która wnet po niej nastąpiła. Demonstracya ta inne a przeciwne zamierzonemu zrobiła w pierwszej chwili na chrześcijańskiej ludności wrażenie; czego powodem zapewne była ta okoliczność, że zrobioną ona była przez korporacyę, uchodzącą w powszechnem mniemaniu za wcielony fanatyzm najzagorzalszego mahometanizmu — i że zrobioną była wkrótce po katastrofie salonickiej. Kto nie wiedział, o co właściwie softom chodziło, mógł był sądzić, że podobna przez podobną korporacyą przedsięwzięta demonstracya, kryje w sobie nie bardzo dla Chrześcijan przyjaźne i bezpieczne zamiary. Opinia taka tem łatwiej mogła była powstać, jeżeli znaleźli się ludzie, którym zależało właśnie na tem, żeby powstała i którzy ją dla tego podszeptywali i rozpowszechniali. A nie brakło podobno takich ludzi. Popłoch jakiś szczególny powstał pomiędzy chrześcijańską ludnością, szczególniej na Perze. Nie wiedziano właściwie, dla czego i po co, ale zaczęto po magazynach i handlach zakupywać broń palną i sieczną — rewolwery, jatagany, kindżały — i nie zrobiły te magazyny i handle tak dobrych przez cały rok interesów, jak w dniu tej demonstracyi i nazajutrz. — Dziwne też sobie rzeczy po Perze i po Galacie rozpowiadano; a między innemi np. i to, że pałac ambasady rossyjskiej, również jak rossyjski konsulat, obsadzone i aż naszpikowane są uzbrojonymi od stóp do głowy Kroatami, gotowymi bronić ich od przygotowanej napaści rozfanatyzowanego muzułmaństwa. — Że podobne gadania nie były całkiem bezzasadne, pokazuje się z artykułu tutejszego organu angielskiego *Lewant Heralda*, drukowanego po angielsku i po francusku, a występującego z wielką gwałtownością przeciw generałowi Ignatiewowi za to, że ten generał, jak artykuł się wyrażał, najniepotrzebniej a rozmyślnie, i to w sposób niegodny reprezentanta wielkiego a z Turcyą w przyjaźnych będącego stosunkach mocarstwa, alarmuje postępowaniem swojem przeciw tej Turcyi opinią publiczną, w widocznym aż nazbyt zamiarze wywołania wilka z lasu i zprowokowania jakiejś katastrofy.

Za ten gwałtowny artykuł zawiesiła komisya prasowa na nieograniczony czas *Lewant Heralda.* Konsul rossyjski odpowiedział w innych tutejszych dziennikach nie bardzo jakoś wyraźnie i jasno, że w tym dniu, o którym mówił *Lewant Herald*, ani pałac ambasady, ani konsulat rossyjski nie był obsadzony Kroatami — a jeżeli obsadzony był w innym dniu, to znów nie samymi Kroatami, i nie w tak przeważnej liczbie. Gen. Ignatiew przeprowadził się, jak zwykle w maju, na letnią rezydencyę do Bujukdere nad Bosforem, i na tem zakończyła się cała owa softów i przeciw softom agitacya, o której tu wspomniałem, bo sądzę, że rzuca ono pewne światło na obecną sytuacyę. Inne jeszcze z innej strony pada na nią światło z powodu tych softów.

Nie pamiętam czy w pierwszej mojej korespondencyi donosiłem wam o pierwotnym zamiarze sprzysiężonych, że chcieli oni plan swój przeprowadzenia reform, zmiany systemu rządowego i ograniczenia samowładztwa kapryśnego sułtana, a w razie potrzeby nawet i jego destytucyi — przeprowadzić głównie za pomocą softów. Jakoż nie było wcale tajemnicą, że nowa z ich strony a silniejsza od pierwszej gotowała się demonstracya, które stanowczo miała sułtanowi stawić warunki, a w razie ich nieprzyjęcia żądać jego abdykacyi. Mówiono o niej powszechnie, jako o rzeczy najpewniejszej a jako pogłoskę podszeptywano sobie, że sułtan miał się był dać w tem słyszeć, że w razie nowej demonstracyi, tak sobie ze softami postąpi, jak jego ojciec, sułtan Mahmud, postąpił sobie był z Jańczarami, i każe ich wykartaczować... A kiedy mu zwrócono uwagę, że w takim razie nie znalazłby może ani dział, ani kartaczy potrzebnych, ani żołnierzy, rozkazom jego posłusznych — odpowiedzieć miał na to, że do Krymu i do Odesy nie tak daleko.

Jestto niezawodnie bajeczka. Ponieważ jednak kursowała, nawet między Turkami, powtarzam ją na tem miejscu, jako środek agitacyjny, charakteryzujący i określający tak ówczesną, jak i obecną sytuacyę.

Ale co zgoła nie jest bajeczką, to następująca, równie a może i więcej charakterystyczna okoliczność, która mało co poprzedziła, a wielce przyspieszyła katastrofę pałacową.

Owczesny padyszach a dzisiejszy Azis Efendi, bo tak od chwili destytucyi nazywają go urzędowe gazety, ochłonąwszy z z pierwszego wrażenia, jakie na nim pierwsza owa demonstracya softów wywarła, a chcąc się wycofać z ustępstw, jakie na nim wymogła, powziął podobno zamiar pozbycia się narzuconego sobie Wielkiego Wezyra, w osobie Ruszdi baszy i nowego *Szeik-ul-Islamu* — w celu przywrócenia na wezyrostwo ulubionego Mahmudowa. Do przeprowadzenia tego zamiaru dodawały mu podobno, jak powiadają, ducha i odwagi znane wpływy poboczne. Jakoż zażądał on dnia 29 przed wieczorem od W. Wezyra, Ruszdi-baszy, zwrotu wielkiej pieczęci państwowej, co się równa destytucyi. To zaniepokoiło sprzysiężonych, i ocknęło w nich obawę, czy nie zostali w planach swoich zdradzeni. Przyspieszyli zatem swoje działanie, i co miało dnia następnego przy pomocy Softów nastąpić, to postanowili tej samej jeszcze nocy bez Softów wykonać. W. Wezyr kazał sułtanowi zanieść odpowiedź, że niezmiernie ważne a niecierpiące zwłoki sprawy wymagają koniecznie, żeby papiery, które wnet będą wygotowane, opieczętował, po dokonaniu czego, sam pieczęć do pałacu odwiezie i odda w ręce padyszacha.

Zamiast tego zebrali się sprzysiężeni w ministerstwie wojny, i co w skutek tego zebrania dalej nastąpiło, to w przeszłym liście opisałem. Tu jeszcze tylko dla uzupełnienia obrazu dodam następujące szczegóły:

Owoczesny Murad Efendi a dzisiejszy sułtan, Murad V., nie był, jak się zdaje, w sprzysiężenie zupełnie wtajemniczony, bo kiedy minister wojny, Husni Awni-basza, przyjechał po niego do kiosku, w którym mieszkał, żeby go ztamtąd przewieźć do Seraskeratu, gdzie miał być sułtanem okrzyknięty, nie chciał temu w pierwszej chwili dać wiary, nie tając przed Husni Awni-baszą podejrzenia, czy pod tym pozorem nie myśli go z domu wywabić i aresztować następnie Na co Husni Awni-basza wydobywając rewolwer, oddał go Murad Efendemu, rozpiął mundur i rzekł: „Patrzaj, że żadnej innej broni nie mam przy sobie. Jeżelibyś widział że cię zdradzam, to strzel mi w łeb!“ — Tem upewniony Murad Efendi udał się do Seraskeratu, zkąd powrócił sułtanem.

Kiedy następnie tenże Husni Avni-basza wywoził zdestytuowanego sułtana Azisa z pałacu na Dolma Bakcze, wraz ze starszym jego synem, marszałkiem Izedynem — młodszy synek, dwunastoletni wiceadmirał, Dżeladyn Efendi, nie chciał na żaden spo-

---

Chciałbym widzieć naszą płeć piękną skazaną na kosztowanie kilkogodzinnego *kiefu!* Chybaby jaki czarnoksiężnik zaklął nasze sarny w kamienie, wtenczas tylko mogłaby się ostać jaka trawka nie potrącona poskokiem, jakie zacisze nie obudzone pieśnią i serdecznym śmiechem wesela. O nieoszacowane, święte pustoty naszych majówek, kiedy i starszym godzi się udawać młodość, was nigdy czciciel *kiefu* nie pojmie, jak my na odwrót nie jesteśmy zdolni ocenić błogości, którą *kief* daje mieszkańcowi Wschodu!

Nie trzeba zapominać, że w arabskim języku kief znaczy zdrowie; przy powitaniu zamiast naszego „jak się masz?“ mówi się: „Jak jest z twoim *kiefem.*“ Gdy kto chory, mówi się o nim że „że nie ma *kiefu.*“ Kief nie może być nigdy doskonałym, a nawet wątpię czy być kief może bez długiego cybucha, nargili lub cygaretka.

Wszystko znieść może Turek i Arab z prawdziwą rezygnacyą, byleby nie tykano jego kiefu; dla tego podatek świeżo nałożony na palących tytoń jest najnieszczęśliwszą ideją, bo godzi na kief, na zdrowie. Uciśniony ciężkiemi podatkami na innej drodze będzie Turek narzekał, ale ulegnie i zapomni o wszystkiem w godzinie kiefu okłębiony dymem lulkowym; a dzisiaj czy to kief, kiedy każde zawarczenie nargili, każde wypuszczone kółko dymu przypominać musi, że drogo jest zapłacony.

Nie widziałem dotąd żadnej karykatury, którą tak często mści się ludność Europy za niemiłe podatki; monopol na tytoń wywołał tu jedną. Przed grupą palących staje długi chudy człowiek z pustemi, powywracanemi kieszeniami, w ręku ma *iradę* sułtańską i zapowiada:

— Za każdy obłoczek dymu, który wyjdzie z ust waszych będziecie placili po pięć *par*.

Na tej i owej twarzy widać zdumienie, które się pytać zdaje, jakiem prawem? Jeden poważny starzec schwycił ręką brodę i na pierś ją opuścił a drugi się odzywa:

— Za przeróżny dym drogo nam płacić każecie, ale tym razem to trochę zagrubo.

Na skraju grupy jeden z palących pyta się swojego sąsiada:

— Kto to jest?

— Pasza, minister finansów.

— Żartujesz! minister finansów!! a czy widziałeś kiedy paszę i do tego ministra finansów takiego chudego?.. *Saczma! saczma!* (śrót do strzelania, — żart.)

Kief zostawiony sam sobie nic nie stworzył, wątpię, żeby piosenkę jaką wyśpiewał — zraniony zemścił się karykaturą, której znaczenie każdy od starca do kobiety i dziecka rozumie i pierwszy raz wymawia, że za „przeróżny dym płaci.“

Kief w ścisłem znaczeniu swojem, do którego, jak to napomknęliśmy, najwięcej zbliża się włoskie *far-niente*, jest wyłączną własnością w Turcyi ras arabskiego i tureckiego a szczególniej mahometańskiego pochodzenia. Miałażby go stworzyć religia? o tem wątpimy, chociaż nie można zaprzeczyć, żeby nań nie wywierała żadnego wpływu a i tu jeszcze zachodzi delikatne pytanie, czy nie kief właśnie starszy niżli ona, utworzył ją taką jaką jest?

Wyraz przyjęły wszystkie szczepy żyjące pod berłem ottomańskiem i dlań zapomniały własnych, jednak niesłychana jest różnica między ich kiefami. Inny jest kief sławiański, inny grecki, a różnica ta rośnie w miarę jak się oddalamy od Azyi. Kief Ormianina i Syryjczyka, nawet Chrześcijanina najwięcej się zbliża do tureckiego w ścisłem jego znaczeniu. To pokrewieństwo w ich kiefie jest dziwne, bo Chrześcijanie starają się wyróżniać od Mahometan i tę dążność mnóstwem moglibyśmy poprzeć dowodów, i tak na przykład w Syryi obrączki ślubne nie robią się nigdy gładkie, bo takie noszą Muzułmanie.

Latakia, w maju.

Karol Brzozowski.

sób z pałacu wyjechać. Zostawiono go, a kiedy następnie Murad V. przybył do tegoż pałacu, mały Dżeladynek pocałował go w rękę i ze łzami w oczach prosił, żeby go przy sobie zatrzymał, co się też i stało; i dziś on jeden tylko z całej familii i z całego haremu pozostaje w dawniejszym sułtańskim pałacu. Mądry chłopczyna!

Tyle na dziś, dalszy ciąg odkładam do jutra.

— *1 czerwca.*

Ministerstwo całe zebrało się znów dziś w pałacu na Dolma Bakcze, gdzie pracuje z sułtanem nad układem nowych praw konstytucyjnych.

Skarb po zdetronizowanym Abdul Azysie odwieziony został do Malii, ministerstwa finansów. Sułtan Murad V. kazał z niego przedewszystkiem wypłacić zaległe pensye urzędnikom i żołdy wojsku — Skarb po sułtance Walidzie, matce zdestytuowanego sułtana, składający się z ośmiu skrzyń, napełnionych złotem, i różnego rodzaju kosztownościami, odwieziony również został do Malii.

Uroczystość przypasania szabli Osmana nowo obranemu sułtanowi, przez co dopiero staje się rzeczywistym naczelnikiem wojska, odbędzie się dopiero za tydzień, z powodu że przywilej odbywania tej ceremonii z przypasywaniem owej szabli, służy jedynie tylko Szeikowi, zamieszkałemu w Konieh, zkąd nie prędzej, jak za tydzień, zdąży do Konstantynopola.

Dziś o godzinie 3 z południa odczytano w Wysokiej Porcie pierwszy *Hatt* sułtański, rodzaj ukazu — inaugurujący rządy Murada V. Odczytanie to odbyło się w obecności wszystkich ministrów i wysokich urzędników państwa. *Hatt* ten zatwierdza wszystkich ministrów na ich dzisiejszych posadach, i zapowiada radykalne reformy tak w radzie stanu, jak w ogóle w całej administracyi cesarstwa. Szczególny przycisk kładzie na równouprawnienie wszystkich poddanych Porty, i na równy dla wszystkich wymiar sprawiedliwości, bez względu na różnicę ras lub religii.

Obecnych przy czytaniu tego dokumentu było w Porcie kilku ambasadorów, i naczelników poselstw zagranicznych, ale urzędowe doniesienie nie wymienia ich nazwisk.

Dziś również ogłoszoną została deklaracya Szeik-ul-Islama, Hassan-Hajrułły Efendego*).

Dnia również dzisiejszego zawiadomił wielki wezyr Ruszdi basza wszystkie poselstwa tureckie przy dworach zagranicznych o tej detronizacyi Abdul-Azisa, jak również o wyniesieniu na Padyszachostwo Murada V.

Tu mi na myśl przychodzi jedno ważne postanowienie owego wyżej wspomnianego *Hattu* sułtańskiego, o którem dziś już wam donieść warto, bo świadczy ono i o dobrych chęciach nowego sułtana i o dobrem zrozumieniu najsłabszej dziś strony państwa Ottomańskiego, bo strony finansów. Żeby z siebie dać przykład i wzór, w jaki sposób przykładać się każdy powinien do poprawienia smutnego stanu tych finansów, Murad V oświadcza w owym *Hacie*, że przeznaczoną mu listę cywilną sam dobrowolnie redukuje o sześćdziesiąt tysięcy, 60,000 kies rocznie, odstępuje prócz tego na rzecz skarbu tak bogate kopalnie w Heraklei, jak i wszystkie inne kopalnie i różne fabryki, które dotychczas na rachunek i na korzyść cywilnej listy sułtańskiej były exploatowane.

W skutek takiej dobrowolnej redukcyi swej listy cywilnej, musiał oczywiście zaprowadzić i ekonomią pałacową. To też już zadecydował, żeby zbyt liczną stajnię sułtańską ograniczyć na liczbę koni niezbędnie do służby dworskiej potrzebną. Resztę koni rozesłanych będzie w pewnej części po czyflikach sułtańskich, gdzie używane będą do pracy, w pewnej zaś części rozdzielone będą pomiędzy wojsko.

Początek piękny — poczekajmy końca!

— 2. czerwca.

Sułtan Murad V odbył dziś pierwszy *Selamlik* w meczecie św. Zofii, czyli pierwszy raz, jako głowa Islamu, przewodniczył modlitwie prawowiernych. Pierwszy też raz, jako padyszach ukazał się publicznie w galowej karecie, czterema zaprzężonej końmi, jadąc na stary Stambuł do tegoż meczetu. Wielka ulica Galaty, prowadząca od Dolma Bakcze do mostu Karakioj literalnie napchana była ludem, który nowego sułtana z wielkim przyjmował zapałem, okrzykami w najrozmaitszych językach.

Tutejszy dziennik *Stamboul*, który zdaje się będzie odtąd półurzędowym dziennikiem, po francusku redagowanym, pisze pod dzisiejszą datą: „Z żalem wyznać nam przychodzi, że wedle ostatnich naszych informacyi, wielka liczba kiesonów w pałacu na Dolma Bakcze, w których się stosownie do poprzedniego naszego doniesienia znajdować miało 30,000.000 lir tureckich, okazała się próżną. Ścisłe zarządzono śledztwo, gdzie mogły się podzieć wydobyte z nich pieniądze

Wiadomem również było, że sułtanka Walida posiadała w konsolidach i w gotówce 5,000.000 lir tureckich.

I ta suma zniknęła!

Z innej strony nabrano znów przekonania, że wielka liczba diamentów i drogich kamieni, niezmiernej wartości, również gdzieś się zapodziała.“

To pierwsze rozczarowania! Czyby miały być ostatnie?

— 3 czerwca.

Nic faktycznie ważnego nie ma dziś do doniesienia. Należałoby wam wprawdzie zakomunikować ciekawy nadzwyczajnie dokument, nazwany *manifestem patryotów muzułmańskich*, a przesłany lordowi Derby, sekretarzowi stanu spraw zagranicznych, lordowi Granville, ex-sekretarzowi stanu, marszałkowi Mac-Mahon, ex-prezydentowi Thiersowi, p. Gambecie, księciu Bismarckowi, Visconti-Venosta — i niektórym innym jeszcze koryfeuszom politycznym, ale ponieważ przypuszczać mogę, że dokument ten przez pisma zachodnie, albo już ogłoszonym został, albo ogłoszonym będzie i ponieważ tłómaczenie go więcej wymagałoby czasu, niż go mam dziś na zbyciu, ograniczam się przeto dziś na samej tylko o nim wzmiance, czekając wezwania, żeby to tłómaczenie redakcyi *Gazety* nadesłać.

— 4 czerwca.

Jedno tylko mam dzisiaj do zrobienia doniesienie — i to tylko pobieżnie, bo sam jeszcze nie mogłem zebrać, ani sprawdzić szczegółów o tem zdarzeniu, którego ważność jest jednak tego rodzaju, że zamilczeć go nie wolno.

Dziś przy niedzieli nie wychodzą tu żadne dzienniki. O godzinie jednak 4 z południa, chłopcy sprzedający je po ulicach, rozbiegli się po mieście, okrzykując rozmaite do rozmaitych gazet dodatki.

Wszystkie donosiły, że destytuowany ex-sułtan, Abduł-Azis, żyć przestał. Na to wszystkie się zgadzały i zgadzają — ale różnią się w opowiadaniu swojem o rodzaju śmierci, jaką zginął. Jedne mówią, że wskutek ostatniej katastrofy wpadał to w zupełną prostracyą — to w chwilowe najgwałtowniejsze szaleństwo. W jednym takim napadzie miał z okna wyskaczyć na bruk i zabić się na miejscu, — drugie utrzymują, żo sobie pierwej arteryą za uchem poderznął i dopiero potem z okna wyskoczył. Inne jeszcze inne robią domysły. To tylko żadnej nie podlega wątpliwości, że w tej chwili nie żyje, że gwałtowną umarł śmiercią, że trup jego znalazł się pod oknem na ulicy, jak gdyby dla naocznego przekonania publiczności, że zdetronizowany sułtan Abduł-Azis Han istotnie żyć przestał.

Bliższe o tem szczegóły i pewniejsze wiadomości odkładam do przyszłej poczty.

Konstantynopol, 6 czerwca.

☽ W ostatniej mojej korespondencyi z dnia 4 czerwca, donosząc pospiesznie o nagłej śmierci ex-sułtana Abdul Azisa, zastrzegłem sobie sprawdzenie relacyi, jakie o rodzaju tej śmierci podawały wszystkie nadzwyczajne dodatki do tutejszych gazet, ogłoszone i rozprzedawane po ulicach w niedzielę po południu. Różniąc się wszystkie w opisach i podaniach swoich o rodzaju śmierci nieboszczyka, w tych dwóch tylko punktach były wszystkie z sobą zgodne, że Abdul Azis nie żyje i że zwłoki jego znalezione zostały na bruku, pod oknem jego mieszkania. Otóż teraz okazało się, że w tym drugim właśnie punkcie, w którym się wszystkie zgadzały, wszystkie się pomyliły. Zwłok zmarłego nikt pod tem oknem nie widział, bo ani przez nie wyrzuconym nie został, ani sam z niego nie wyskoczył, jak to w pierwszej chwili powszechnie mniemano. Co zaś do takiego mniemania dało powód, okaże się z następującego tej tragicznej katastrofy opisu, który za zupełnie wiarygodny uważanym być może.

Otóż rzecz tak się miała.

W pierwszej mojej stąd korespondencyi donosiłem, że po dokonanej destytucyi w nocy z 29 na 30 maja zdetronizowany ex-sułtan wywieziony został kaikiem z pałacu na Dolma Bakcze do Starego Seraju, przeznaczonego mu na przymusowe mieszkanie. Życzył sobie jednak zmienić to miejsce pobytu na pałac Czeragan, lub jeden z przyległych mu kiosków. Zgodzono się na to życzenie, i ostatniego piątku przewieziono go kaikiem do tego pałacu, położonego nad samym Bosforem. Po wydebarkowaniu nie udał się jednak wprost do niego, ale zaczął przechadzać się po wybrzeżu, i tak tę przechadzkę przedłużał, że towarzyszący oficer pozwolił sobie zwrócić mu uwagę, czyby nareszcie nie należało wejść do mieszkania. Oburzony taką śmiałością ex-sułtan, *wysyktyrował* zuchwalca. Energiczne to wyrażenie tureckie dałoby się może najlepiej wytłumaczyć na rossyjskie: „*Poszoł won, d....!*“

Wysyktyrowany przybrał sobie drugiego oficera do pomocy, i we dwóch powtórzyli pierwsze przedstawienie — co nieprzywykłego do podobnego traktowania ex-Padyszacha do takiej doprowadziło wściekłości, że z kieszeni wydobył rewolwer — i zagroził nim oficerom, łżąc ich, co się zmieściło.

Oficerowie cofnęli się, oczywiście — ale z pomocą ośmiu żołnierzy wzięli z oddalenia pod ścisłą obserwacyę przechadzającego się jeszcze niejaki czas po wybrzeżu. Po długiej dopiero, takiej samotnej w głębokiem zamyśleniu, przechadzce, w czasie której zatrzymywał się raz po raz i stawał nieruchomy po kilka minut, wszedł dobrowolnie do przeznaczonego mu mieszkania.

Takie postępowanie obudziło niejaki w otoczeniu niepokój i podejrzenie o stanie umysłowym i zamiarach nieszczęśliwego ex-sułtana. Oficer więc służbowy polecił jednemu z przybocznych jego sług, żeby mu odebrał wszelaką broń, jaką miał przy sobie. Co się też i stało. W jaki to tam sposób się stało — niewiadomo; ale powiadają, że z zachowaniem wszelkich względów przyzwoitości odebrano mu pałasz, rewolwer i nóż, tak zwany po turecku *pala*.

Noc z piątku na sobotę przepędził podobno dość spokojnie. I przez cały dzień sobotni nic jeszcze tak bardzo nadzwyczajnego w postępowaniu jego nie było, choć raz po raz objawiały się w nim napady dzikiego jakiegoś szału, w których zrywał się z siedzenia, i szybkim krokiem biegał po pokoju — poczem znowu zapadał w stan zupełnej prostracyi.

Dopiero w nocy z soboty na niedzielę usłyszeli żołnierze, będący na warcie, krzyk niezmierny w ogrodzie. Był to krzyk Abdul Azisa, wołającego wojsko do broni — żżymającego się na pancerniki, że bezczynnie i spokojnie stoją sobie na kotwicach przed pałacem na Bosforze, zamiast bić z dział na jego nieprzyjaciół.

Oficer komenderujący wartą, zdał natychmiast raport o tem wyższej swej władzy. Ale krzyki i wrzaski Abdul Azisa trwały przez całą noc, to w ogrodzie, dokąd raz po raz wybiegał, to znów w pokojach, do których prowracał, wołając ciągle: Do broni, do broni — i na nieprzyjaciela!

Dopiero nad ranem, wycieńczony na siłach, rzucił się na dywan, zasnął i spał około dwóch godzin. Wstawszy potem uspokojony nieco, odbył zwykłą ablucyą i począł odmawiać ranną modlitwę — ale służba obecna zauważała, że modlitwę tę niezmiernie przedłużał, bo nieskończywszy jej wedle przepisanego porządku, zaczynał ciągle na nowo Zażądał potem źwierciadła i nożyczek — a był jeszcze w zupełnym negliżu, t. j. w koszuli tylko i boso. Dano o tem żądaniu znać matce jego, która w tym samym pawilonie mieszkała. Ta znając zwyczaj syna, że sam co rano równał sobie i nożyczkami przycinał brodę, kazała mu je podać. I otóż te nożyczki były narzędziem, którem sobie śmierć zadał w obecności Fhari Beja, dawnego swego szambelana, którego przy nim na własne jego pozostawiono życzenie... Kazawszy go sobie przywołać, Abdul Azis, usiadł na ziemi na poduszkę — Fhari Beja zawezwał, żeby siadł naprzeciw niego — i począł z nim rozmawiać, ale coraz to niedorzeczniej, a ciągle w tej rozmowie powtarzał skargi swe, żale, i wymyślał, to na flotę, że stoi nieczynna, to na wojsko, że go od nieprzyjaciół nie broni. Ze łzami w oczach słuchał dawny szambelan tych skarg i wymyślań, świadczących najwyraźniej, że się dawnemu jego panu na dobre w głowie popsuło. Starał go się dobremi słowy ułagodzić, uspokoić i do rezygnacyi nakłonić. Ale strącony z tronu potentat w coraz to większy wpadał szał, a do kulminacyjnego punktu wściekłości doszedłszy, zagiął rękawy od koszuli po za łokcie — porwał w lewą rękę leżące obok nożyczki i gwałtownem pchnięciem uderzył niemi w pulsową żyłę prawej ręki.

Rzucił się wtedy na niego Fhari Bej, żeby go rozbroić z owych nożyczek. Ale Abdul Azis obdarzony był niepospolitą siłą fizyczną — z łatwością więc zbył się swego przeciwnika, który wiedząc, że sam sobie rady z nim nie da, wybiegł z pokoju, żeby zawezwać pomocy.

Wtedy to Abdul Azis, wolne mając obiedwie ręce, porwał nożyczki w prawą i przeciął sobie niemi żyłę pulsową lewej ręki.

Na krzyk Fhari Beja, co tylko żyło w domu, zbiegło się do pokoju, w którym się tragiczna ta scena dopiero co odegrała. Kobiety i mężczyźni w zamięszaniu. Na widok leżącego na ziemi, zbroczonego krwią, która wciąż jeszcze się lała, nieszczęśliwego Abdul-Azisa, powstał niesłychany tumult i wrzask. Kobiety poczęły okna wybijać i wzywać pomocy i ratunku. Stąd to zapewne urosła w pierwszej chwili wieść o owych oknach, że przez jedno z nich rzucił się Abdul Azis i śmierć sobie tym sposobem zadał. Leżał on podczas tego zamięszania i wrzasku spokojnie na ziemi — żył jeszcze ale coraz więcej słabnął, ciągle wojska i floty wzywając ku obronie.

Dosyć długa upłynęła chwila, zanim doktorów pałacowych zdołano wynaleźć i przywołać, a kiedy na miejsce dokonanego czynu przybyli, Abdul Azis już nie żył. Zwłoki nieboszczyka przeniesiono wtedy do przyległych pałacowi koszar. Poczem zawezwano 19 najznakomitszych z miasta lekarzy dla zrobienia autopsyi i skonstatowania faktu śmierci i jej przyczyny.

Spisali oni formalny z czynności tej akt, który dnia następnego został ogłoszony drukiem. Poświadczają w nim i podpisami swemi stwierdzają, że Abdul Azis umarł z przyczyny utraty krwi, która się z niego wytoczyła wskutek przecięcia i zupełnego przerwania głównej arteryi pulsowej.

O tym więc rodzaju śmierci, jak i o dokonanem, a w powyższy sposób opisanem samobójstwie, wątpić nie można.

Abdul Azis życie sobie odebrał w paroksyzmie szału. Zwłoki jego tego samego jeszcze dnia, t. j. 4 czerwca 1876 roku w niedzielę, pochowane zostały w Mauzolemu ojca, sułtana Mahmuda.

SPRAWY MONARCHII

Piąty zeszyt statystycznego miesięcznika, wydawanego przez c. k statystyczną centralną komissyę, zawiera krótki pogląd na rezultaty nauki udzielanej w austryackich zakładach karnych od r. 1870—1874. Rezultaty te są wcale pomyślne, zwłaszcza w zakładach męskich. Nauka udzielana przez 24 duchownych, 17 nauczycieli i 25 więźniów, obejmowała wszelkie przedmioty udzielane w szkołach ludowych. Z 15,649 więźniów, a mianowicie 13,268 mężczyzn i 2381 kobiet, pobierało naukę 3005 mężczyzn i 2381 kobiet. Na 100 więźniów płci męskiej, nie pobierało 34 przedtem żadnej nauki, 5 umiało tylko czytać, 57 czytać i pisać a 4 miało wyższe wykształcenie. Na 100 więźniów płci żeńskiej nie pobierało 51 przedtem żadnej nauki, 14 umiało tylko czytać, 33 czytać i pisać a 2 posiadało wyższe wykształcenie. Przedmioty nauki dzieliły się na obowiązkowe i nieobowiązkowe. Do rzędu obowiązkowych zaliczano naukę religii i wiadomości elementarnych. Do rzędu nieobowiązkowych zaliczano naukę o agronomii, hodowlę bydła, sadownictwo, pszczelnictwo, geografię, historyę, naukę obcych języków, muzyki, rysunków i rachunkowości kupieckiej. Z dobrym postępem ukończyło naukę 70—80 % uczących się, z postępem miernym 23—26 % a z postępem złym 4—7 %. Mniej pomyślnym był stosunek w zakładach karnych dla kobiet. Na 100 uczących się ukończyło naukę z dobrym postępem 30—50; z postępem miernym 30—40 a z złym postępem 17—35.

— Węgierski dziennik urzędowy ogłasza stan kasy państwowej z końcem pierwszego kwartału 1876 r. Dochody wynosiły 4,298.254 zł., a więc o 295.636 zł. mniej niż w pierwszym kwartale 1875 r. Wydatki wynosiły 73,053.274 zł. czyli o 4,602.430 zł. więcej niż w pierwszym kwartale 1875 r. W powyższej kwocie wydatków mieści się jednak kwota 5,077,881, którą zapłacono po części jako zaległość z roku 1875 a po części jako zaliczkę na 2 kwartał.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Powstanie bułgarskie.)

Korespondent *A. A. Ztg.* z Adryanopola donosi, że tamtejszy konsul rossyjski tudzież konsul rossyjski z Filipopola przenieśli swe siedziby do Pery. Kuzyn tego ostatniego został niedawno na polu walki jako szef bandy powstańczej wzięty przez Turków do niewoli. Nazywa on się Spas, jest doktorem medycyny i był przed powstaniem lekarzem w Filipopolu. Schwytanie tego kuzyna konsula rossyjskiego sprawiło bardzo przykre wrażenie. Został on oddany pod sąd, a że jest rodowitym Bułgarem i poddanym tureckim, będzie niezawodnie stracony. Mówią, że znaleziono przy nim spis obejmujący około 1000 nazwisk ludzi, którzy czynny brali udział w przygotowaniach do rokoszu i płacili na ten cel pewien podatek.

Głównym naczelnikiem całego ruchu bułgarskiego ma być niejaki Lowskanli (?) (nazwisko to zdaje się być przekręconem przez

*) Deklaracyę tę już umieściliśmy pozawczoraj, dlatego ją opuszczamy. *(Przyp. Red.)*

korespondenta Niemca; Red.) O samem powstaniu nic prawie nie słychać, a według najświeższych wiadomości ma ono przygasać skutkiem braku jedności między Bułgarami. Faktem jest, że wojska tureckie wzięły szturmem wielką osadę Otlu-Köi w pobliżu Tatar-Bazardżyku; po zdobyciu nastąpiło, jak zwykle plądrowanie i straszliwa rzeź. Więcej niż 2000 trupów, między niemi wiele kobiet i dzieci znalazło grób w tej miejscowości, którą do szczętu spalono. Bułgarowie wybrali a nawet koronowali w Otly-Köi własnego „cesarza“; wpadł on w ręce Turków wraz z cesarzową swą małżonką, która padła od broni żołnierzy. Zdobycie Otly-Köi kosztować miało Turków tylko 12 ludzi.

Sąsiednie wsie Abradalla i Prystyca zostały również zdobyte. W pierwszej wzięli Turcy łupem 9 dział drewnianych, kilka chorągwi, wiele broni i amunicyi, które to łupy przywieziono koleją do Adryanopola 27 maja. Przy zdobyciu Prystycy stracili Turcy 300 ludzi, Bułgarowie wszyscy prawie zostali w pień wycięci, lubo w ostatniej chwili rzucali broń, prosząc o pardon. Tylko wojewoda z rodziną i kilku wiernymi zamknął się w kościele i bronił się do ostatka, a gdy kościół osaczony był już ze wszystkich stron i podpalony, pozabijał wojewoda wszystkich swoich towarzyszy a w końcu sam sobie odebrał życie. O takich straszliwych walkach ciągle tu nadchodzą wieści, Turcy dopuszczają się strasznych okrucieństw. Pewna wieś niedaleko Sliwna została 30 maja spaloną, a wszyscy jej mieszkańcy, około 2000 ludzi, wymordowani bez litości. Głowy pomordowanych przywieziono do Jamboli, gdzie rozrzucono je po wszystkich ulicach. W samym Jamboli po licznych aresztowaniach i konfiskacie wszystkiej broni, złupiono mieszkańców do szczętu. Okrucieństwa te, jakkolwiek wydać się mogą trudnemi do uwierzenia, są mimo to prawdziwe, a nadto spełniane bywają jeszcze ohydniejsze, które usuwają się z pod opisu. Wystosowano do rządu przedstawienie, że zachodzi obawa epidemii, gdyż cała okolica Filipopolu, Tatar Bazardżyku, Sliwna i Jamboli zasłaną jest niepogrzebionemi zwłokami. Temi dniami dopiero wysłał rząd pewną liczbę robotników, aby pogrzebali zwłoki pomordowanych, ale rzeź nie ustaje. Zdaje się, że Turcy postanowili wytępić jak największą liczbę Bułgarów, mianowicie intelligentniejszych.

(Tragiczny koniec Abdul-Azisa.)

Tureckie poselstwo w Paryżu otrzymało z Stambułu o śmierci Abdul-Azisa następujący urzędowy telegram: „4 czerwca. Przerażający wypadek zasmucił naszego dostojnego Pana i rząd Jego. Abdul Aziz Kahn, który od niejakiego czasu zdradzał pomięszanie zmysłów, zamknął się dzisiaj z rana w apartawentach pałacu Czeragan i odebrał sobie życie, przecinając żyły nożyczkami, które nosił przy sobie w ukryciu. Rząd cesarski kazał natychmiast zebrać wszystkie prawne dowody i ułożyć obszerne lekarskie sprawozdanie, które wkrótce zostanie Panu przesłanem. Wszyscy ministrowie i dostojnicy cywilni i wojskowi wezmą udział w pogrzebie Jego ces. Mości; pogrzeb odbędzie się z zwykłą okazałością i z honorami należącemi się dostojnemu zmarłemu Zwłoki zostaną złożone w grobowcu sułtana Mahmuda.“

Według telegramu wysłanego z Stambułu dnia 4 b. m. do agencyi *Havasa* miał Abdul-Azis „zasztyletować się“; śmierć jego miała nastąpić „w okamgnieniu“.

Moniteur Universel, organ księcia Decazes twierdzi, że Abdul-Azis został zasztyletowany. Paryska *Liberté* zaś otrzymała z Stambułu następujący telegram: „Exsułtan Abdul-Azis odebrał sobie sam życie. Po przecinał on sobie na ramionach główne arterye małemi ale bardzo ostremi nożyczkami używanemi do robót kobiecych. Za życia puszczano Abduł-Azisowi kilka razy krew z ręki lewej; zagojone blizny wskazywały mu dokładne miejsce, w które należało wbić mordercze narzędzie.“

Wątpić należy, ażeby kwestya, czy Abdul Azis odebrał sobie sam życie, czy też został zamordowany, mogła kiedykolwiek być wyjaśnioną. Jeżeli został zamordowany, to urządzono wszystko tak sprytnie, iż chyba jaki uczestnik mordu mógłby dać bliższe wyjaśnienia. W Paryżu nikt nie chce dać wiary zapewnieniom, że Abdul Azis wykonał sam zamach na swe życie. Wszakże według własnych zapewnień nowego sułtana wystosował Abdul Azis na trzy dni przed śmiercią własnoręcznie napisany list do Murada V, w którym zapewnia nowego władcę, iż zgadza się najzupełniej z swym losem i że życzy sobie resztę swego żywota przepędzić w zapomnieniu i w zaciszu domowem. Wreszcie podany sposób wykonania zamachu na własne życie daje wiele do myślenia. Wypadki samobójstwa są na Wschodzie rzeczą niezwykłą, i jeżeli już kiedy jaki wyznawca Mahometa zdecydował się odebrać sobie życie, to nie uciekał się do takiego środka, jaki obrał sobie Abdul Azis, środka, który wymaga dokładnych znajomości anatomicznych, zręczności i przytomności umysłu; o ten ostatni przymiot trudno posądzać człowieka tak zniewieściałego jak zmarły Abdul Azis. Nasz korespondent z Konstantynopola jest jednak przekonany, że istotnie zaszło tu samobójstwo.

KRONIKA

(λ) **Rezultat wyborów uzupełniających** do lwowskiej Rady miejskiej, odbytych w d. 6 b. m. jest następujący: Zostali wybrani pp. Błotnicki Edward, Bodyński Maksymilian, sekretarz Izby handlowej, Baurowicz Wincenty, krawiec, dr. Czyżewicz Adam, Fechter Michał, budowniczy, dr. Goldmann Bernard, kasyer banku kredytowego, Glikselli Henryk, Heppe Edward, inżynier kolei Karola Ludwika, dr. Horwath Adam, ks. dr. Kostek, Krzyżanowski Kalikst, dr. Łubiński Ludwik, dr. Maly Karol, Mokrzycki Jędrzej, Motylewski Franciszek, dr. Opolski Wiktor, Penther Gustaw, Richtmann Zygmunt, hr. Russocki Włodzimierz, Swisterski Jan, stolarz, Stokowski Apolinary, Spalke Henryk, nadinżynier kolei Karola Ludwika, dr. Wołek Wojciech i Żak Wincenty.

* **Sprawców kradzieży** dokonanej tego tygodnia w klasztorze Sióstr Miłosierdzia, wykryła policya w osobie Macieja Dyszkanta, parobka, i Fedka Zacharka, 14-letniego pastucha, służących tego klasztoru. Malec ten przyznał się, że z namowy parobka przelazł przez kratę w oknie do kancelaryi klasztornej i rozbiwszy tam podanym mu hakiem żelaznym biurko, wszystkie skradzione pieniędzy i rzeczy wydał przez okno parobkowi, który je następnie gdzieś w ogrodzie klasztornym lub na Wysokim Zamku miał zakopać. Mimo tych wyznań pastuszka, parobek wyparł się udziału w tej kradzieży; pieniędzy zaś nie odszukano. Obu odstawiono do c. k. sądu krajowego.

* **Odważny oszust**. Wczoraj przedpołudniem w kamienicy pod l. 3, przy ulicy Kurkowej, zgłosił się młody mężczyzna do p. M. wdowy po starszym inżynierze i zażądał wydania zegaru stołowego do naprawy, oświadczając, że przychodzi od zegarmistrza p. Weigla któremu naprawę zegaru polecił brat pani M., właśnie w tej chwili w domu nieobecny. Pani M. nie podejrzywając oszustwa, wydała zegar w wartości 30 złr, który istotnie naprawy potrzebował Za powrotem jej brata, kapitana S., rzecz się wykryła. Oszust ten wzrostu słusznego, jasnowłosy, z faworytami, ubrany był w czarny surdut.

* **Straż policyjna** odebrała przedwczoraj Marcinowi Morawcowi łyżkę i widelec z chińskiego srebra, a Samuelowi Szapirze płótniankę i dwie chustki, pochodzące z niewiadomej kradzieży.

* **Złożono** w policyi przednie koła od wozu, nie kute, znalezione zeszłej nocy na placu nowej tandety.

* **Aresztowano** wczoraj niejakiego Henryka Markiewicza, który według doniesienia grabarza, całemi dniami błąkał się po cmentarzu Łyczakowskim i tam jak się zdaje nocował. Z dalszego dochodzenia pokazało się, że aresztowany pozbawionym jest wszelkich środków do życia.

— **Antykwaryusz wiedeński** Weininger oskarżony o podrobienie różnych cennych osobliwości starożytnych, mianowicie tarczy księcia Modeńskiego, dłuta Benwenuta Celliniego, i ołtarzyka złotego pewnej rodziny szlacheckiej z Galicyi, tudzież o zatrzymanie oryginałów tych zabytków przy sobie, a podsunięcie falsyfikatów właścicielom, skazany został przez sąd wiedeński na 5 lat ciężkiego więzienia.

— **Narodzenie nowego Buddy.** W japońskiem mieście Nien Matsu, jak donosi dziennik *Akebons Schimbun* panuje pomiędzy ludnością wielka radość, a to z powodu, że bogowie w pośród nich dali przyjść na świat nowej inkarnacyi przetwarzającego się wiecznie Buddy. Narodzenie się tego „cudownego dziecka“ zapowiadane było przez wróżbitów od dłuższego już czasu. W oczach dziecka tego, jak chce wiara ludu, przebijają się wizerunki sześciu bóstw; całe zresztą jest nadziemskiej piękności. W dniu jego przyjścia na świat, widziano sześciu bogów unoszących się na purpurowej chmurze po nad miastem! Tłumy buddaistycznych wiernych z najodleglejszych okolic spieszą do Nion Matsu, ażeby powitać i obdarzyć Buddę nowoucieleśnionego.

— **Słynnego opryszka wołoskiego**, Georgia Tiruczę, schwytano niedawno w górach Kelemeńskich na północno-wschodniej granicy Siedmiogrodu Zasługa w tem należy się żandarmom węgierskim, którzy też odstawili Tiruczę do sądu w Gyergyö St. Miklosz. Opryszek, rodem z Dragujassy w Mołdawii, dopuścił się między innemi kilku rabunków i jednego morderstwa na terrytoryum austryackim. Kiedy wieść o schwytaniu Tiruczy dostała się do Dragujassy, która to miejscowość jest istnem gniazdem opryszków, dziesięciu chłopów tamtejszych uzbroiwszy się jako tako, puścili się w pogoń za eskortą w zamiarze odbicia więźnia, jednakże było już za późno, ponieważ z Tiruczą prędko się uwinęli żandarmi.

— **Kronika sprzeniewierzeń** zapisuje znów z ostatnich dni dwa świeże fakta. Często okradany bank państwowy petersburski w zeszłym tygodniu padł ofiarą nowej defraudacyi, która na razie obliczoną została na rubli 30.000. O sprawcy nic nie donoszą dzienniki rosyjskie. W Leydzie ogłosił oszukańczą krydę bankier Herman de Graaf, szef firmy „Sprugt en de Graaf“, a gdy zamierzano pociągnąć go do odpowiedzialności, znikł bez śladu i ścigany jest listami gończemi.

— **Czternaście wozów chrząszczów** majowych zebrano i wywieziono we wsi Chotowinie pod Taborem w Czechach. Masa ta owadu wynosiła na miarę 96 hektolitrów Zbieracze wynagrodzeni zostali za to z urzędu. U nas, pomimo że rok ten jest chrząszczowym, plaga ta nie dojmuje wcale gospodarzom, zapewne dla tego, że mrozy zniszczyły zarody owadu.

— **Przyzwoici młodzieńcy.** Dzienniki wiedeńskie opowiadają, że czereda studencka z Gradcu, na gościńcu pod tem miastem w sobotę z wieczora opadła bez żadnego powodu przejeżdżającą rodzinę pewnego fabrykanta z okolicy, ciężko poturbowała woźnicę, uszkodziła powóz i takiego strachu nabawiła dwie siedzące w nim panie, że się rozchorowały. Dokonawszy tego bohaterskiego czynu napastnicy umknęli, a teraz ścigani są sądownie.

— **Zwłoki generała Johna**, niedawno zmarłego szefa sztabu generalnego, jak donosi *Wehr. Ztg.* złożone być mają w ogrodzie Akademii wojskowej w Wiener-Neustadt, gdzie zarazem na cześć zmarłego wzniesiony ma być wspaniały pomnik.

— **Mrozy** w nocy na 21 maja zniszczyły zupełnie winnice Kaukazkie Szkoda wynosi podług dzienników rosyjskich około 2 miliony rubli.

— **Pojazd mikada japońskiego.** W londyńskiej fabryce powozów Morgana i Sp. ukończono niedawno zamówiony przez mikada japońskiego powóz ceremonialny, który zdaniem dzienników londyńskich pod względem wspaniałości i kosztowności nie miał dotąd sobie równego. Drewniane części jego składowe wyrobione są z hiszpańskiego mahoniu, kruszcowe ze srebra litego lub pozłacanego. Cały powóz pokrywają bogate rzeźby i arabeski, najdrobniejszy szczegół jest misternej roboty. W czterech rogach daszku wznoszą się symboliczne postacie wyobrażające u Japończyków władzę najwyższą, mianowicie żółwie i smoki; po nad daszkiem zaś unosi się wspaniała korona japońska. Wewnątrz wybity jest powóz złotogłowiem, koronkami, aksamitem i jedwabiem, a poduszki są «arcydziełem« kunsztu tapicerskiego.

— **Bandyci włoscy** napadli pod Asti w Piemoncie dwunastu powracających z targu handlarzy wołów, dwóch stawiających im opór ciężko poturbowali, i złupili wszystkich na 22.000 lirów Wypadek ten był przedmiotem interpelacyi w parlamencie włoskim.

— **Rabunek w lokalu urzędowym** Dziennik *Alföld* donosi, że w Borosjenö na Węgrzech skradziono nocą z biura prokuratora kasę wertheimowską, w której oprócz gotówki w kwocie 1200 zł. znajdowały się cenne i ważne akta urzędowe. Zdaje się nawet, dodaje ów dziennik, że złodziejowi nietyle chodziło o pieniądze, jak właśnie o te akta.

— **Okropny wypadek** zdarzył się dnia 28 maja na przewozie przez rzekę Drawę, w powiecie Koprajnickim. Prom przerwał się i 19 osób spadło z tratwy do rzeki. Dwie tylko zdołały się wyratować, 17 utonęło.

— **Defraudant rumuński** Konstanty Arion, który w zeszłym tygodniu znikł z Bukaresztu sprzeniewierzywszy w tamtejszej kasie depozytowej bardzo znaczną sumę, wyśledzony został kilka dni później na wsi, lecz kiedy władza miejscowa przystąpiła do aresztowania go, Arion strzelił do siebie i ciężko się ranił. Znajduje się obecnie w szpitalu. Wysokość zdefraudowanej sumy, o ile dotąd można było sprawdzić, wynosi przeszło milion franków. Defraudant zeznał, że rozpożyczył pieniądze przyjaciołom, pomiędzy którymi znajdują się tacy, którzy wysokie zajmują stanowiska.

† **Aurora Dudevant**, słynna pod imieniem George-Sand, tegoczesna autorka francuska, o której zgonie donoszą telegramy paryskie, urodziła się w roku 1804 w departamencie Indre. Ojciec jej był synem naturalnym sławnego w swoim czasie marszałka de Saxe. Młoda Aurora odebrawszy wychowanie klasztorne zaślubiła oficera markiza Dudevant, z którym nie mogąc sympatyzować, rozstała się w roku 1831 poczem się przeniosła do Paryża. Tam, zmuszona zarabiać na życie, zaczęła pisywać drobne artykuły do *Figara*, a z ówczesnym swym przyjacielem Juliuszem Sandeau, z którego nazwiska utworzyła swój własny pseudonim (Sand) wspólnie napisała romans *Rose et Blanche* (1832), który nie wróżył jeszcze owego świetnego talentu, jaki po raz pierwszy błysnął w jej powieści *Indiana* (1832). Powieść ta wielkie wzbudziła zajęcie; z tuzin innych, wydany po niej w latach 1832 1838 ustalił sławę autorki. Podziwiano jej dar poetycki, jej szeroki pogląd na dzieje cywilizacyi i życie współczesne. Oprócz powieści, nowelli i t p. pani Dudevant dość jeszcze miała czasu do pisania licznych artykułów politycznych i estetycznych dla dziennika *Monde*. Była zawsze zwolenniczką najradykalniejszego republikanizmu, jak wszystkie prawie autorki francuskie; przekonania swoje w tym kierunku najdobitniej wyraziła w utworach *Le compagnon du tour de France* (1840) i *Pauline* (1841). Po uzyskanym rozwodzie wziąwszy do siebie dwoje swych dzieci, których wychowaniem gorliwie się zajmywała, przebywała pani Dudevant kolejno w Paryżu lub we własnym zamku Berri, to znów w Szwajcaryi i we Włoszech, na co autorce pozwalały świetne jej już wówczas stosunki materyalne. Dłuższy swój pobyt na wyspach Balearskich, dokąd udała się z naszym sławnym ziomkiem Fryderykiem Chopinem, opisała w pełnym uroku dziele p. t.: *Un hiver à Majorque* (1842). W późniejszych jej powieściach o tendencyi socjalistycznej, ci nawet którzy nie pochwalają jej wyobrażeń i dążności emancypacyjnych, podziwiać muszą skończoność formy, język porywający, plastyczność w kreśleniu postaci i niezmierne bogactwo myśli poetyckich. Do największych powieści pani Dudevant zaliczają: *Valentine*, *André* i *Consuelo*; pod względem wykończenia najwyżej jest stawiana mniejszych rozmiarów powieść *La mare du diable*. Wiele utworów pani Sand przetłumaczono na język polski W późniejszych czasach pani Dudevant próbowała sił swoich także w dramacie, z mniejszem jednakże powodzeniem niż na polu powieści. Z dramatycznych jej utworów wymieniamy *Le roi attend* (1848) *Claudie* (1850), *François le Champi* (1849) i t. d. Jeszcze przedwczoraj mieliśmy wiadomość, że stan zdrowia słynnej autorki, która mieszkała w zamku Nohart, znacznie się polepszył; tymczasem już w dzień później pani George Sand pożegnała to życie, którego tyle miała w sobie, i które tak dobrze zrozumiała.

Fundusze stypendyjne.

(Sprawozdanie Wydziału krajawego fundacyj stypendyjnych za rok 1875.)

Fundacya im. JCM. Arcyskiężniczki Gizelli.

A. Dochody: 1) odsetki od efektów w gotówce 231 złr.; 2) efekta odebrane z wikulacyi 100 złr.; 3) do tego zapas początkowy w efektach 3160 złr. 58 ct Suma dochodów w gotówce 231 złr., w efektach 3260 złr. 58 ct.

B. Wydatki: 1) stypendyum 150 złr. w gotówce, 2) zwrot zaliczki funduszowi krajowemu z r. 1874, 75 złr. w gotówce, 3) efekta wydane do winkulacyi 100 złr., 4) do tego zapas ostateczny 6 złr. w gotówce i 3160 złr. 58 ct. w efektach. Razem jak wyżej 231 złr. w gotówce i 3260 złr. 58 c. w efektach.

Z porównania zapasu ostatecznego 6 zł. w gotówce i 3160 złr. 58 ct. w efektach z zapasem początkowym 3160 zł. 58 cent. w efektach, okazuje się przyrost w gotówce o 6 złr.

Fundacya im. ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego.

A. Dochody: 1) Odsetki od efektów 1242 zł. w gotówce, 2) efekta zakupione 127 zł. 36 ct., 3) efekta odebrane z winkulacyi 7300 zł., 4) do tego zapas początkowy 122 zł. w gotówce i 20322 zł. 6 ct. w efektach. Suma dochodów 1364 zł. w gotówce i 27.749 zł. 42 ct. w efektach.

B. Wydatki: 1) stypendya 800 złr. gotówką, 2) gotówka wydana na zakupno efektów 121 zł. $99\frac{1}{2}$ ct., 3) wydatki rozmaite 9 zł. 90 ct. gotówką, 4) efekta wydane do winkulacyi 7300 zł., 5) do tego zapas ostateczny 432 zł. $10\frac{1}{2}$ ct. w gotówce i 20.449 zł. 42 ct. w efektach. Razem, jak wyżej 1364 złr. w gotówce i 27.749 zł. 42 ct. w efektach.

Z porównania zapasu ostatecznego 432 złr. $10\frac{1}{2}$ ct. w gotówce i 20.449 złr. 42 ct. w efektach z zapasem początkowym 122 złr. w gotówce 20.322 złr. 6 c. w efektach, okazuje się przyrost w gotówce o 310 złr. $10\frac{1}{2}$ ct. zaś w efektach o 127 zł. 36 ct.

Fundacya im. Kajetana hrabiego Lewickiego.

A. Dochody: 1) Odsetki od efektów 1190 zł. 25 ct. w gotówce, 2) gotówka ze sprzedaży efektów 430 zł. 21 ct., 3) efekta zakupione 798 zł. 89 ct., 4) efekta odebrane z winkulacyi 3300 zł., 5) Do tego zapas początkowy 633 zł. $22\frac{1}{2}$ ct. w gotówce i 20.524 złr. 20 ct. w efektach. Suma dochodów 2253 zł. $68\frac{1}{2}$ ct. w gotówce i 24623 zł. 9 ct. w efektach.

B. Wydatki: 1) stypendya 1100 zł. gotówką, 2) gotówka wydana na zakupno efektów 777 zł. 42½ ct., 3) wydatki rozmaite 12 zł. 81 ct gotówką, 4) efekta spieniężone 424 zł. 20 ct., 5) efekta wydane do winkulacyi 3300 zł., 6) do tego zapas ostateczny 363 zł. 45 ct. w gotówce i 20.898 zł. 89 ct. w efektach. Suma wydatków 2253 zł. 68½ ct gotówką i 24.623 zł. 9 centów efektami.

Z porównania zapasu ostatecznego 363 zł. 45 ct w gotówce i 20.898 zł. 89 cent. w efektach z zapasem początkowym 633 zł. 22½ ct. w gotówce i 20.524 zł. 20 ct. w efektach, okazuje się w gotówce ubytek o 269 zł. 77½ ct., natomiast zaś w efektach wzrost o 3 4 złr. 69 ct.

Fundacya im. Ordynata Mieroszewskiego.

A. Dochody: 1. odsetki od efektów gotówką 749 zł. 80½ ct. 2. Gotówka ze sprzedaży efektów 936 zł. 30 ct. 3 Efekta zakupione za 1330 zł. 76 ct. 4. Efekta odebrane z winkulacyi za 1250 zł. 5. do tego zapas początkowy w gotówce 250 zł. 53½ ct. w efektach 15.728 zł. 69 ct. Suma dochodów w gotówce 1936 zł. 64 ct. w efektach 18309 zł. 45 ct.

B. Wydatki: 1. Stypendya w gotówce 600 zł. 2. gotówka na zakupno efektów wydana 1186 zł. 83 ct. 3. Wydatki rozmaite w gotówce 2 zł. 60 ct. 4. Efekta spieniężone za 889 zł. 57 ct. 5. Efekta wydane do winkulacyi za 1300 zł. 6. Do tego zapas ostateczny w gotówce 147 zł. 21 ct. w efektach 16.119 zł. 88 ct. Razem jak wyżej w gotówce 1936 zł. 64 ct. w efektach 18309 zł. 45 ct.

Z porównania zapasu ostatecznego w gotówce 147 zł. 21 ct. w efektach 16.119 zł. 88 ct. z zapasem początkowym w gotówce 250 zł. 53½ ct. w efektach 15728 zł. 69 ct. okazuje się ubytek w gotówce o 103 zł. 32½ ct. natomiast przyrost w efektach o 391 zł. 19 ct doliczywszy zaś obligacye indem. oddaną do winkulacyi na 50 zł. wynosi właściwy przyrost w efektach 441 zł. 19 ct.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Ceny zboża i produktów we Lwowie.** Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej za czas od 27 maja do 3 czerwca 1876.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. od złr. 10.50 do 10·75. Żyto za 100 kilogr. od złr. 8.50 do 8·75. Jęczmień za 100 kilogr. od złr. 8·20 do 8·50. Owies za 100 kilogr. od złr. 8.50 do 9·—. Hreczka za 100 kilogr. od złr. 8·50 do 9·—. Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. 7·70 do 8·—. Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—.

Zboża strączkowe. Groch do gotowania za 100 kilogr. od złr. 10·— do 11·—. Groch pastewny za 100 kilogr. od złr. 8.40 do 9·50. Fasola za 100 kilogr. od złr. 7·— do 7·40. Wyka za 100 kilogr. od złr. 9·— do 9·25.

Nasiona. Koniczyna najprzedniejsza za 100 kilogr. od złr. 60·— do 70·—, przednia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, średnia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, poślednia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Tymotka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż rosyjski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż płaski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Kminek za 100 kilogr. od złr. 31·25 do 32·50.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. 13·10 do 13·70. Rzepak letni za 100 kilogr. od złr. 12·20 do 12·60. Lnianka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Nasienie lniane za 100 kilogr. od złr. —·— do —·— Nasienie konopne za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—.

Spirytus od złr. 35·— do 35·20.

OSTATNIA POCZTA

National Ztg dowiaduje się, że ks. Bismarck powołany został z urlopu jedynie na życzenie cesarza, który chciał z ust kanclerza wysłuchać sprawozdania o najnowszej fazie sprawy tureckiej. Usiłowania polityki niemieckiej pozostają i nadal skierowane do utrzymania pokoju.

Frakcye prawicy w senacie francuskim przyjęły kandydaturę Buffeta na dożywotniego senatora.

Francuska Izba deputowanych odrzuciła wniosek Naqueta względem zniesienia ustawy Dufaura, tyczącej się przysięgłych i pozwoliła na śledztwo sądowe w sprawie Rouviera.

Hr. Paryża wydobył z mauzoleum Orleańskiego w Weybridge 10 trumien ze zwłokami króla Ludwika Filipa i innych członków domu Orleańskiego i odpłynął z niemi do Honfleur.

W Izbie włoskiej minister prezydent Depretis dał taką odpowiedź na interpelacyę o zbrojeniu się Włoch. Pogłoski tego rodzaju są nieuzasadnione. Pominąwszy wysłanie okrętów do Saloniki wskutek zamordowania konsulów, rząd nie zrobił żadnych dalszych kroków celem podniesienia sił zbrojnych na lądzie lub morzu. Nikt nie ma prawa podejrzywać ministerstwo o awanturniczą politykę, ale także nikt niema prawa żądać polityi pokojowej za jakąbądź cenę. Rząd działać będzie tylko z uwzględnieniem interesów kraju. Włochy potrzebują pokoju a rząd będzie się starać o utrzymanie pokoju. Włochy mają misyę cywilizacyjną, której pozostaną wiernemi.

Przyjęcie Nigry u cesarza rosyjskiego i u ks. Gorczakowa w Ems było bardzo pochlebne tak dla Włoch jak i nowego ambasadora. Cesarz wyraził swoje zadowolenie z przyjaźni Włoch. Nigra wręczy swoją kredytywę dopiero w Petersburgu.

Wczorajszy nasz telegram doniósł, że *N. fr. Presse* podała rzekomo przez generała Ignatiewa wypracowany a przez cesarza i następcę tronu rossyjskiego przychylnie przyjęty projekt podziału Turcyi. Zastrzegając się, że tylko z obowiązku dziennikarskiego powtarzamy tę rewelacyę bez wszelkiej rękojmi za jej autentyczność, uzupełniamy wczorajszy telegram następującemi szczegółami: Na gruzach państwa tureckiego ma powstać pięć królestw: Bułgarya, Albania, Serbia, (do której miałaby należyć także Czarnogóra i Bocche di Cattaro), Rumunia i Grecya. Bułgarya stanowiłaby państwo 6½ milionowe pod berłem jednego z książąt rossyjskiej rodziny cesarskiej, Albania miałaby 1½ miliona ludności i dostałaby się jednemu z arcyksiążąt austryackich. Serbia z 3 milionami przeszłaby pod panowanie księcia Czarnogórskiego. W Rumunii i Grecyi mają pozostać dotychczasowe dynastye. Rossyi przyznaje projekt Stambuł z Bosforem i Dardanelami oraz wybrzeże azyatyckie. Stambuł byłby ogniskiem południowo-słowiańskiej federacyi, do której przyłączyć się mogą Rumunia i Grecya pod warunkiem, że poddadzą się jednolitemu kierownictwu dyplomatycznemu i wojskowemu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 czerwca. Na zgromadzeniu wczorajszem reprezentantów wszystkich korporacyj przemysłowych wiedeńskich, referował dr. Reschauer o programie przyszłego zjazdu przemysłowców, który ma się odbyć w wrześniu w Wiedniu. Program przyjęto jednogłośnie. Podpisało go 120 reprezentantów 35 rozmaitych towarzystw przemysłowych. Wszystkie przemysłowe korporacye berneńskie przystąpiły także do programu.

Wiedeń, 10 czerwca. (*Tel. pryw.*) Dzisiejsza *Nowa Presse* utrzymuje, że Ignatiew ma być odwołany z Konstantynopola, a miejsce jego zajmie Nowikow, dotychczasowy poseł rossyjski w Wiedniu.

W Mostarze ogłoszono proklamacyę sułtańską, która udzieliła powstańcom zupełnej amnestyi i przyznaje im sześć tygodni czasu do bezpośredniego porozumienia się z organami rządu tureckiego.

Wiener Abendpost podnosząc ogłoszenie amnestyi i skłonność Porty do zawieszenia kroków wojennych, mówi: „Postanowienie pięciu mocarstw, aby na teraz odstąpić od wręczenia memoryału Turcyi, stoi w związku z obecnem stanowiskiem Porty, która wróciła do pierwotnej myśli przymierza trzech mocarstw północnych, i do wypowiedzianej zasady, że celem akcyi ma być w pierwszym rzędzie pacyfikacya zrewoltowanych prowincyi. Tym sposobem odpadły powody do ustnej dyplomatycznej pressyi w Konstantynopolu.“ Dzienniki tutejsze upatrują w tem oświadczeniu *Wiener Abendpost* nader pokojową charakterystykę sytuacyi

Petersburg, 10 czerwca. Stosownie do pokojowych dążeń mocarstw północnych poleciła Rossya ponownie swym dyplomatycznym agentom w Serbii i Czarnogórze, aby użyli wszelkiego wpływu celem wstrzymania wojennych demonstracyj. Rossya, której polityka nie jest izolowaną, postara się o to, aby nowy rząd turecki wykonał reformy, uznane za konieczne przez mocarstwa, i dał sprawiedliwe gwarancye południowym Słowianom.

Petersburg, 10 czerwca. (*Tel. pryw.*) *Golos* zamieszcza artykuł wstępny, w którym twierdzi, że Rosya wobec demonstracyj angielskich spokojnie oczekiwać może rezultatu najnowszych przewrotów w Turcyi. Walka, staczana w imię wolności przez Słowian tureckich, nie skończy się klęską. Rosya, pewna swych sprzymierzeńców, nie potrzebuje obawiać się Anglii i nie widzi powodu uciekać się do wojennych kontrdemonstracyj.

Konstantynopol, 10 czerwca. Wysoka Porta zażądała od Serbii wyjaśnień, co znaczą jej uzbrojenia. Zapytanie to postawione zostało w grzeczny sposób, i nie było wcale ujęte w formę groźnego *ultimatum*.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa
dnia 10 czerwca 1876.

Hotel Żorza.
Pp. ks. H. Lubomirski z Bakończyc. — K. hr. Wodzicki z Olejowa. — K. Suchodolski z Sosnowa. — W. Ustrzycki z Hawłowic. — J. Jedliński z Sambora. **Hotel Europejski.**
Pp. G. Załęski z Ickan. — E. Lichtenstern z Wiednia. **Hotel Angielski.**
Pp. S. br. Horoch z Morańca. — A. Kozłowski z Ohrymowiec. — F. Minkusiewicz z Dukli. — W. Śliwiński z Bereźnik. — J. Czarnecki z Milatycz. — Dr. J. Kołychanowski z Kamionki.

Hotel Krakowski.
Pp. J. Lisiecki z Rohatyna. — J. Wasiewicz z Rozdołu. — A. Zachariasiewicz z Cieszanowa. — W. Janowskoj z Rosyi. — E. Kornberger z Rozdołu. — I. Jabłoniecki z Kołomyi.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 10 czerwca 1876.
Pp. S. Knezevich do Czerniowiec. — J. Borota do Czerniowiec. — Z. Brzozowski do Krakowa. — S. Lipnicki do Rosyi. — R. Rościszewski do Krakowa. — T. Winiczeńko do Krakowa. — A. Witkowski do Krakowa. — J. Blech do Drohobycza.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 10 czerwca 1876 r., godz. 7 rano
Barometr 731·29 mm. Psychrometr suchy 17·0°C. Psychrometr wilgotny 15·3°C. — Prężność pary 11·9 mm. Wilgoć 83%. Zachmurzenie 2. Wiatr SE3 Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza + 13·6°R.
Barometr opada.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 9 czerwca 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	189	—	191	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	119	—	121	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	227	—	230	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	218	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	86	—	86	80
„ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ 5% okresow.	86	—	86	80
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	80	88	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	40	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	85	80	86	70
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	62	5	72
Dukat Cesarski	5	72	5	82
Napoleond'or	9	67	9	77
Pół imperyał	9	75	9	95
Rubel rossyjski srebrny	1	60	1	70
„ „ papierowy	1	57	1	59
100 Marek niemieckich	59	25	60	25
Srebro	102	—	104	—
Kupony w srebrze	101	50	103	50

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 7 czerwca 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	65.25	65.35
„ „ „ w srebrze	68.70	68.90
Losy z roku 1839 całe	245.—	246.—
„ „ 1839 piąta część	238.—	240.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	105.50	106.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	107.90	108.20
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	116.50	117.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	127.50	128.50
Renty Como po 42 lir. austr.	19.—	20.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.	—.—
Bukowiny	84.25	84.75
Galicyi	85.90	86.30
Niższej Austryi	101.—	102.—
Siedmiogrodu	73.50	74.50
Węgier	74.25	75.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	65.75	66.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	133.60	133.80
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	635.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.	—.—
Gal. banku handl. i prz. á 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk á 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	810.—	812.—
Kol. Albrechta á 200 zł. w sreb.	41 50	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	339.—	340.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	141.50	142.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. o.) á 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1813.—	1817.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	191.—	191.50
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	—.—	120.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	256 25	256.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.50	76.50
I. Kol. węg. gal. á 200 zł. w sr.	86.50	87.50
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	103.50	103.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.80	88.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.—	85.25
„ „ „ po 5%	96.75	97.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta á 300 zł. 5% w. a.	67.50	68.—
Kol. naddniestr. á 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. o). á 300 zł. 5% w srebr.	—.—	63.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	—.—	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.25	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	94.50	95.—
„ „ „ „ III. „	90.50	91.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. á 300 zł. 5% w srebrze	72.25	77.75
Węg. gal. kol. á 200 zł. 5% w srebrze	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	159.—	159.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
Keglevicha po 10. zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.—	30.—
Palffego po 40 zł. m. k.	29.50	29 75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k	38 50	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.25	29 75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.75	23.50
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p.w.	59.10	59.20
Frankfurt 100 Mark. p.	59.10	59.20
Hamburg za 100 M. B.	59.10	59 20
Londyn za 10 ft. szt.	121.65	121 90
Paryż za 100 fr.	48.05	48.15
Kurs Złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.77.—	5.79 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.67.—	9.68.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.30	103.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
9 czerwca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	64	95
„ „ „ w srebrze	68	50
Losy pożyczki z roku 1860	108	25
Akcye banku wiedeńskiego	809	—
„ „ kredytowego bez kupona	132	90
Londyn 10 fnt. szterlingów	121	90
Srebro	103	40
Napoleond'or	9	70½
Dukat cesarski men.	5	80
100 Marek	59	75

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2511 2—3) **Edikt.**

Z. 29443. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handels- und Wechselgerichte wird der dem Wohnorte nach unbekannte Hr. Julius Gablenz hiemit in Kenntniß gesetzt, daß gegen ihn auf Grund des Wechsels de dato: Lemberg den 3 November 1875 über 200 fl. ö. W. mit dem h. g. Beschlusse vom 2 Juni 1876 Z. 29443., die Zahlungsauflage zu Gunsten des Giratars Hrn. Gerschon Nass bewilligt und dieselbe zu Handen des für ihn bestellten Curators Hrn. Landesadvokat Dr. Dziubiński mit Substituirung des Hrn. Landesadvokaten Dr. Raabe zugestellt wurde.

Hiebei wird Hr Julius Gablenz aufgefordert, diesem seinen Vertreter die nöthige Information und Beweismittel zu seiner Vertheidigung rechtzeitig mitzutheilen, oder sich einen anderen Vertreter zu wählen, als sonsten er sich die nachtheiligen Folgen des Saumsales selbst zuschreiben müßte.

Lemberg am 2 Juni 1876.

(2569 1—3) **Obwieszczenie.**

L 133. W wykonaniu rezolucyi c. k. sądu deleg. miejskiego w Krakowie z dnia 24 lipca 1875 l. 10761 i decyzyi c. k. sądu wyższego krajowego w Krakowie z dnia 25 kwietnia 1876 l. 4517, celem zaspokojenia przyznanej p. Annie Marcinkowskiej a następnie p. Józefowi Prokopowiczowi ustąpionej summy 2500 złr. w. a. wraz z procentem 4% od dnia 7. maja 1866 r. i kosztami w kwocie 4 złr. 72 ct., 21 złr. 11 ct., 4 złr. 92 ct., 46 złr. 61 ct. w. a. odbędzie się w biurze podpisanego c. k. Notaryusza, jako komisarza sądowego w Krakowie, przy ulicy Brackiej pod l. 163 w dniu 26. czerwca 1876 o godzinie 10 przed południem w trzecim i ostatnim terminie przymusowa licytacyjna sprzedaż sum 4000 złr., 2500 złr. i 2500 złr. w. a. potąd na rzecz masy spadkowej ś. p. Kamilli Linderskiej w stanie biernym dóbr Zimnawoda z przyległościami Dobrucowa, Glinik i Rostoki wedle dom. 372, p. 341, n. 67 on., p. 432, n. 70 on., pag. 433, n. 71 on. zaprenotowanych.

Cenę wywołania stanowi nominalna wartość sum sprzedać się mających, w razie gdyby jednak takowej nikt z licytantów nie ofiarował, sumy przedmiotem licytacyi będące, za jakąkolwiekbądź cenę niżej wywołania sprzedane będą.

Każdy chęć kupna mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego jako wadyum 10% każdej sumy, t. j. co do sumy 4000 zlr. w. a. kwotę 400 złr. w. a. zaś co do sum 2500 i 2500 złr. w. a. kwoty 250 złr. w. a. i 250 złr. w. a. w gotówce lub w obligacyach państwa austryacko-węgierskiego, lub w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, alboteż w listach zastawnych innego zakładu kredytowego monarchii austryackiej według ostatniego kursu jaki w Gazecie Lwowskiej notowany będzie. Wadyum nabywcy będzie zatrzymanem, innym zaś licytantom po ukończeniu licytacyi wydanem zostanie.

Warunek licytacyjny oraz wyciąg hipoteczny sprzedać się mających sum jak niemniej dóbr Zimnawoda z przyległościami przejrzeć mogą chęć kupna mający w kancelaryi podpisanego komisarza sądowego.

O czem strony interesowane, chęć licytowania mające, oraz wierzyciele, którzy po dniu 7 Lipca 1872 do tabuli weszli do rąk ustanowionego dla nich kuratora p. adw. Dra. Stycznia oraz przez edykta zawiadomienie otrzymują.

Kraków, dnia 30 maja 1876.

Stefan Muczkowski,
c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

(2620) **Ogłoszenie.**

L. 15/k. h. C. k. komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Wadowicach zawiadamia, iż dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Woźniki" dnia 12 czerwca 1876 r rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Wadowice dnia 6 czerwca 1876.

(2545 3—3) **Kundmachung.**

Z. 1209. Von Uścieczker k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gemacht, daß in der Exekutionssache des Dawid Mark gegen Schmiel, Leib und Feige Eheleute Grünberg pto 1080 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive Feilbiethung des dem Exekuten eigenthümlichen gehörigen zu Uscieczko sub Nr. 119 gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Hauses am 17 Juli 1876, am 14 August 1876 und am 11 September 1876 jedesmal um 10 Uhr Früh abgehalten werden wird.

In den ersten zwei Terminen wird dieses Haus nur über oder wenigstens um, im dritten Termine aber auch unter dem Schätzungspreise veräußert werden. Als Ausrufspreis wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr. 1000 fl. ö W. angenommen. Jeder Kauflustige ist verpflichtet ein 10% Vadium d. i. 100 fl. ö. W. vor Beginn der Lizitation zu Händen der Lizitationskomifion baar zu erlegen.

Die übrigen Lizitationsbedingungen, so wie auch der Schätzungsakt können in der hiesigen Registratur eingesehen werden.

Uścieczko am 1 Mai 1876.

(2606 3—3) **Edykt.**

L. 31155. C. k. sąd krajowy we Lwowie ustanawia adw. kraj. pana Dra Weissa kuratorem, zaś adw. kraj. Dra. Sokala za stępcą dla z miejsca pobytu niewiadomego Mendla Piepesa celem doręczenia uchwały z 29 kwietnia 1876 l. 14695 dozwalającą przymusową sprzedaż realności l. 56 nowej 45 stare we Lwowie w sprawie niemieckiego Banku hipotecznego, w Sachsen Meiningen przeciw Leokadyi Semetkowskiej i Mendlowi Piepesowi pto 1925 tal. i 54450 tal. z pn. Doręczając równocześnie powyższą uchwałę p. kuratorowi uwiadamia się o tem Mendla Piepesa przez niniejszy edykt.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 7 czerwca 1876.

(2470 2—3) **Edikt.**

Z. 6260. Vom Czernowitzer k. k. Landes-Gerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß der Forderung von 5000 fl. C. Mze. d. i. 5250 fl. ö. W. sammt 5% Zinsen vom 20 November 1863, die bereits zuerkannten Gerichtskosten von 25 fl. 17 kr. und 36 fl. 68 kr dann den gleichfalls zuerkannten Exekutionskosten von 3 fl. 87 kr., 4 fl. 87 kr., 213 fl. 32 kr., 26 fl. 78 kr. und 19 fl. 23 kr die exekutive Feilbietung der vormals dem HE. Johann auch Johann Emenauel Draginicz gehörigen und auf dessen Namen bei der Bukowiner Landtafel Dom tom 22 pag. 439 ad Nr. Exh. 6203/829 und Dom. tom. 24 pag. 459 ad Nr. exh. 3638/855 intabulirten, in der Folge an HE. Johann von Draginicz Dom, 26 pag. 324 ad sao. Nr. 5585/74 übergangenen in dem Schätzungsprotokolle de pr. 12 November 1872 Z. 23880 beschriebenen Antheile des landtäflichen Gutes Babin mit Stefanówka in dem dritten Termine am 6 Juli 1876 um 10 Uhr VM. bei dem Czernowitzer k. k. Landesgerichte zu Gunsten der Fr. Pauline von Zotta mit dem Beisatze vorgenommen wird, daß bei diesem dritten Termine die zuveräußernden Güter des Schuldners Johann Draginicz Babin und Stefanówka auch unter dem Schätzungswerthe werden hintangegeben werden.

Als Ausrufspreis wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth von 30365 fl. 60 kr. ö W. angenommen und sind 10% des Ausrufspreis als Vadium zu erlegen Der Tabularextrakt dieses Landtäflichen Gutes sowie die übrigen Lizitationsbedingungen können in der Registratur dieses Gerichtes eingesehen werden

Hievon werden alle jene Gläubiger, die erst nach dem 23 September 1875 an die Gewähre der Feilzubietenden Gutes antheile gelangt sein wurden oder denen dieser Lizitationsbescheid gar nicht, oder nicht rechtzeitig zugestellt werden wurde mit dem Beisatze verständigt daß für sie HE. Advokat Dr. Rechenberg mit Substituirung des HE. Adv. Dr. Kestenband zum Curator bestellt worden ist

Vom k. k. Landes-Gerichte.

Czernowitz am 30 April 1876.

(2476 3—3) **Edykt**

L. 6065. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Mikołaja hr. Humnickiego z życia i miejsca pobytu nieznanego a względnie jego spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim o wykreślenie prawa najmu pomieszkania ze stanu biernego realności pod l. 158 m. w Przemyślu Domicela Podłuska pozew wytoczyła, na który pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni się poleca.

Oraz ustanawia sąd dla pozwanych kuratora w osobie adw. Dr. Skórskiego z zastępstwem adw. Dr. Łużeckiego i poleca pozwanym, ażeby co do obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 17 maja 1876.

(2525 3—3) **Edikt.**

Z 3595. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird bekannt gemacht, daß im Lastenstande der in Stanisławów Nr. 36/53 und 169/121 St gelegenen dem Salamon Baudier gehörigen Realität auf G und des Miethvertrages vom 19 Februar 1824 das zweijährige Miethrecht einer Wohnung zu Gunsten der Marianna Donigiewicz seit dem 8 Juni 1825 intabulirt ist.

Es werden daher alle diejenigen, welche auf dieses Mitrecht Ansprüche zu erheben haben, aufgefordert, solche binnen der Frist von einem Jahre welche mit dem 31 Mai 1877 zu Ende geht, hiergerichts um so gewißer anzumelden, wiedrigens die Amortisation der Einverleibung dieses Mitrechtes und deren Löschung bewilliget werden wird. Stanislau am 22 April 1876.

(2594 2—3) **Edikt.**

Zahl 5473. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanislau wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1868 Nr. 1, gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Wolf Arnold, Galanterie und Modewaarenhändlers in Stanislau, der Konkurs eröffnet worden. — Zur Leitung desselben wurde der k. k. Landesgerichtsrath von Przysiecki und als einstweiliger Massaverwalter Herr Abraham Schlosser Realitätenbesitzer und Kaufmann hier bestimmt.

Alle Diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb sechszig Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k Kreisgerichte nach Vorschrift der Konkurs-Ordnung, zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der auf den 27 Juni 1876 um 10 Uhr VMttg. hiemit anberaumten Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen. Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten, oder Ernennung eines anderen Massevenwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschusses, wird eine Tagsatzung auf den 30 Mai 1876 um 10 Uhr Vormittags anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege, zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Stanislau oder im Sprengel dieses Kreisgerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 der Konkursordnung einen hierorts wohnhaften Zustellungs-Bevollmächtigten namhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurs-Kommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden. Stanislau am 13 Mai 1876.

(2584 3—3) **Konkurs**

L. 4696. Posada starszego radcy rachunkowego, oraz naczelnika oddziału rachunkowego wyższego sądu krajowego we Lwowie VII klasy rangi ze systemizowanemi należytościami jest opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swe w terminie czterotygodniowym od trzeciego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, do Prezydyum wyższego sądu krajowego. Lwów 5 czerwca 1876.

(2577 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 5723. Celem wydzierżawienia prawa propinacyi przysługującego c. k. skarbowi w państwie Bolechowskim na okres sześciu letni t. j. od 1 stycznia 1877 do 31 grudnia 1882 odbędzie się w c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie na dniu 2 lipca 1876 o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya przez oferty pisemne.

Przedmiot dzierżawy podzielonym jest na jedenaście sekcyi wedle miejscowości, w których prawo propinacyi się wykonuje

Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi:

Z sekcyi Iszej Lisowice	1433 złr.
Z sekcyi IIgiej Zaderewacz, Wola Zaderewacka	879 złr.
Z sekcyi III iej Podbereże, Huziejów, Tiapcze	724 złr.
Z sekcyi IVej Słoboda, Łużki	200 złr.
Z sekcyi Vtej Polanica, Bubniszcze, Cisów	966 złr.
Z sekcyi VItej Brżaza, Kamionka Sukiel	664 złr.
Z sekcyi VIIej Taniawa	515 złr.
Z sekcyi VIIImej Niniów górny i Niniów dolny	895 złr
Z sekcyi IXtej Bolechów ruski, Wołoska wieś, nowy Babilon i Salamonowa górka	4421 złr.
Z sekcyi Xtej Dołżka	920 złr.
Z sekcyi XItej Cerkowna	224 złr
Razem	11841 złr.

Ważniejsze warunki licytacyi i dzierżawy są:

1. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania
2. Kaucyę złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego.
3. Czynsz dzierżawny uiszczać należy w ratach miesięcznych z góry.
4. Licytacya odbędzie się z wykluczeniem ustnej licytacyi li tylko przez pisemne oferty, które należycie wystawione i zaopatrzone w wadyum wnieść należy do Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie, najdalej do dnia 2 lipca 1876 do godziny 10 przed południem.
5. Ofert spóźnionych i dodatkowych nie uwzględnia się.
6. Oferty wnieść można na każdą pojedyńczą sekcyę, jakoteż konkretalnie na dwie lub więcej sekcyi, albo na wszystkie sekcye łącznie.

Bliższe warunki licytacyi i dzierżawy przejrzeć można podczas godzin urzędowych w tutejszym protokole podawczym albo w c. k. Zarządach lasów i domen w Bolechowie w Lisowicach w Paniawie i w Polanicy

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen

Bolechów dnia 1 czerwca 1876.

(2561 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

M. 838. Wskutek wysokiego reskryptu c. k. Wysokiej krajowej rady szkolnej z dnia 6 kwietnia 1876, l. 2551 rozpisuje c. k. okręgowa rada szkolna Brzeżańska ponowny konkurs na posadę nauczycielską:

1. w Pukowie do której połączona jest roczna płaca w kwocie 300 złr. i wolne pomieszkanie.
2. W Oskrzesińcach do której przyłączona jest roczna płaca w kwocie 250 zł. i wolne pomieszkanie;
3. w Hrehorowie do której przyłączona jest roczna płaca w kwocie 250 złr. i wolne pomieszkanie;
4. w Jawczu do której przyłączona jest roczna płaca w kwocie 250 złr. w. a. i wolne pomieszkanie.

Prawo prezentowania w powyższych miejscowościach przysłuża miejscowej radzie szkolnej. Podania o tę posadę opatrzone w dowody, wykazujące wiek i odpowiednie uzdolnienie kandydata należy wnieść do cesarskiej król Rady szkolnej w Brzeżanach najdalej w 6 tygodni licząc od pierwszego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w dzienniku urzędowym, przyczem się zauważa, że kandydaci będąc już w służbie mają podania swe wnieść za pośrednictwem dotyczących rad szkolnych okręg. pod którem zwierzchnictwem się znajdują.

Podania opóźnione lub nie zaopatrzone w dowody nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Brzeżany 20 maja 1876.

(2562 2—3) **Konkurs.**

L. 1960 R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nanczycielskie:

1. Kierującej nauczycielki przy szkole żeńskiej w Tarnopolu z płacą 700 złr. a w. wolnem pomieszkaniem lub relutum za takowe w kwocie 300 złr. a. w
2. Nauczyciela starszego przy szkole męzkiej w Tarnopolu z płacą 600 złr. a. w.
3. Nauczyciela przy szkole etatowej w Borkach małych z płacą 188 złr. 97 ct. a. w. i 33 korcy 30 garnce zboża i ogrodem.

Prawo prezentowania wykonuje wszędzie miejscowa Rada szkolna.

Podania zaopatrzone w potrzebne dowody należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najpóźniej do 15 lipca r. b. do okręg. Rady szkol. w Tarnopolu.

Z c. k. Rady szkol. okręgow.

Tarnopol 31 maja 1876.

(2581 2—3) **Konkurs** L 616 pr.

Przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie jest do obsadzenia posada strażnika cyw. policyjnego z płacą rocznych 360 złr. i dodatkiem aktywalnym w kwocie 90 złr.

Ubiegający się o tę posadę, do której w m śl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 D. u. p. Nr. 60 wysłużonym podoficerom jest zastrzeżone pierwszeństwo przed innymi kompetentami, mają wnieść swoje podania, jeżeli nie znajdują się w stosunku służbowym, bez pośrednio, w przeciwny zaś razie za pośrednictwem swej przełożonej komendy wojskowej lub swego przełożonego urzędu do c. k. Dyrekcyi policyi najpóźniej do dnia 15 lipca 1876 r.

Przy tem nadmienia się, że oprócz świadectwa stwierdzającego uprawnienie do zastrzeżonej posady, każdy kandydat nienależący do związku wojskowego, winien w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12 lipca 1872 r. D. u. p. Nr. 98 załączyć do podania świadectwo moralności tudzież świadectwo uzdolnienia fizycznego wystawione przez lekarza rządowego, dowody znajomości języków tutejszo- krajowych i czytelnego pisma.

Rzeczona posada może być nadaną tylko uprawnionemu kandydatowi wojskowemu wyjąwszy gdyby się nie zgłosił żaden kandydat uprawniony (posiadający certyfikat) i do tej posady zdolny.

We Lwowie dnia 31 maja 1876.

C. k. radca rządu i Dyrektor policyi
Tustanowski.

(2567 2—3) **Konkurs.** L. 11603.

Na posady w okręgu galicyjskiej ces. kr. Dyrekcyi poczt:

a. jednego ewentualnie więcej asystentów pocztowych w jedenastej klasie rangi za kaucyą w kwocie 400 złr., płaca roczna 600 złr. z odpowiednim dodatkiem aktywalnym;
b. ekspedyenta pocztowego w Dobrosinie w powiecie Żółkiewskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. płaca roczna 150 złr., i ryczałt kancelaryjny rocznych 40 złr

Prośby o posady wymienione pod a) należy w przeciągu czterech tygodni, o posadę zaś pod b) wymienioną w przeciągu trzech tygodni wnieść do ces. kr. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 4 czerwca 1876.

(2495 3—3) **Edykt.**

L. 2923. C. k. sąd powiatowy miejsko del. dla okolic miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie p. Franciszki Kordyk w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 70 złr. z większej 100 złr. a. w. wraz z odsetkami po 5% miesięcznie od dnia 3go listopada 1872, tudzież sumy 272 złr. w. a. z odsetkami po 5% miesięcznie od dnia 3 lipca 1873 bieżącemi, jakoteż kosztów sądowych i egzekucyjnych w kwotach 9 złr. 32 ct., 2 złr. 20 ct., 4 złr. 12 ct. i 5 złr. jakoteż dalszych kosztów w kwocie 20 złr. 56 ct. w. a przymusowa sprzedaż realności dłużniczki Zofii Wołk czyli Wowk własnej w Znitsieniu pod Nr. 61 położonej w drodze publicznej licytacyi na dniu 5go lipca 1876, 7 sierpnia 1876 i na dniu 5 września 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 725 złr. w. a., a chęć kupienia mający złoży ma 72 zł. 50 ct. jako wadyum w gotówce lub papierach wartościowych.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Lwów dnia 18 kwietnia 1876.

C. k. uprzywil. kolej żelazna Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

(Linje austrjackie.)

7559/3039 II. 2601 2—3

Rozkład jazdy

począwszy od 15 czerwca 1876 r. aż do odwołania.

przy każdym pociągu znajdują się wagony Iszej, IIgiej, i IIIciej klasy.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka Peszteńskiego

12. godzina w Peszcie odpowiada god. 11. min. 42 w Pradze, = god. 11, min. 50 w Wiedniu, = god. 12, min. 20 w Lwowie, = god. 12, min. 28 w Czerniowcach, = god. 12, min. 29 w Suczawie, = god. 12, min. 29 w Bukareszcie.

Ze Lwowa do Suczawy

w połączeniu od **Wiednia, Berlina, Krakowa, Odessy** do **Botószan, Jass, Romania, Gałaczu, Bukaresztu** i **Konstantynopola.**

Kilometrów	Stacje		Pociąg osobowy pospieszny Nr. 1 godz.	Nr. 1 min.	Pociąg mięszany Nr. 3 godz.	Nr. 3 min.	Pociąg mięszany Nr. 5 godz.	Nr. 5 min.
—	Wiedeń . . (podług czasu Pragskiego)	odch.	10	45	8	30	8	--
418	Kraków . (podług czasu Peszteńskiego)	„	9	20	10	48	10	39
716	Lwów . „ „ „	przych	5	30	9	25	10	35
—	**Lwów**	odch	6	25	11	25	12	30
11	Sichów	„	—	—	11	54	1	3
25	Staresioło	„	—	—	12	30	1	41
35	Bóbrka-Chlebowice	„	—	—	12	53	2	4
43	Wybranówka	„	—	—	1	10	2	21
50	Borynicze	„	7	45	1	34	2	42
63	Chodorów *)	„	8	4	2	2	3	9
70	Bortniki	„	—	—	2	18	3	25
88	Bukaczowce (restaur.) *)	„	8	39	3	—	4	8
100	Bursztyn	„	8	59	3	30	4	35
112	Halicz	„	9	18	4	—	5	5
126	Jezupol	„	—	—	4	28	5	33
140	**Stanisławów** (Restaur.)	przych.	10	—	4	55	6	1
		odch.	10	5	5	15	6	36
163	Ottynia	„	10	39	6	10	7	34
180	Korszów	„	—	—	7	—	8	27
196	**Kołomyja** (Restaur.)	przych	11	27	7	35	9	—
		odch.	11	30	7	50	9	25
215	Zabłotów	„	12	—	8	35	10	14
231	Śniatyn-Załucze	„	12	26	9	18	11	—
242	Niepołokowce	„	—	—	9	44	11	26
252	Łużany *)	„	12	56	10	9	11	53
265	Sadagóra	„	—	—	10	35	12	20
266	**Czerniowce** (Restaur.)	przych.	1	18	10	40	12	25
		odch.	1	38	11	15	1	—
272	Volksgarten	„	—	—	11	39	1	23
286	Kuczurmare	„	2	11	12	19	2	3
300	Hliboka *)	„	2	37	1	12	2	56
307	Czerepkowce-Seret	„	2	49	1	32	3	13
318	Ruda	„	—	—	1	53	3	36
326	Hadikfalva-Radowce	„	3	20	2	15	4	4
332	Istensegits	„	—	—	2	30	4	20
338	Milleszowce	„	—	—	2	45	4	36
348	Hatna	„	—	—	3	5	4	55
356	**Suczawa**-Ickany (restaur.)	przych.	4	—	3	20	5	10
		odch.	4	42	4	42	6	17
459	Roman . (według czasu w Bukareszcie)	przych	8	9	8	9	11	45
494	Jassy . „ „ „	„	9	37	9	37	1	20
417	Botószany „ „ „ „	„	11	20	11	20	1	36

Z Suczawy do Lwowa

w połączeniu od **Konstantynopola, Bukaresztu, Gałaczu, Romania, Jass** i **Botószan** do **Odessy, Krakowa, Berlina** i **Wiednia.**

Kilometrów	Stacje		Pociąg osobowy pospieszny Nr. 2 godz.	Nr. 2 min.	Pociąg mięszany Nr. 4 godz.	Nr. 4 min.	Pociąg mięszany Nr. 6 godz.	Nr. 6 min.
	Roman . (wedlug czasu w Bukareszcie)	odch.	9	5	9	5	4	54
	Jassy . „ „ „	„	7	16	7	16	3	25
	Botószany „ „ „	„	5	20	5	20	3	30
		przych.	11	34	11	34	9	26
—	**Suczawa**-Ickany (Restaur.)	odch.	12	20	12	55	11	—
8	Hatna	„	—	—	1	11	11	17
18	Mileszowce	„	—	—	1	33	11	39
23	Istensegits	„	—	—	1	47	11	53
30	Hadikfalva-Radowce	„	1	3	2	8	12	15
38	Ruda	„	—	—	2	26	12	33
49	Czerepkowce	„	1	31	2	51	1	—
56	Hliboka *)	„	1	42	3	15	1	24
70	Kuczurmare	„	2	10	3	55	2	10
84	Volksgarten	„	—	—	4	24	2	39
		przych	2	42	4	40	2	55
90	**Czerniowce** (Restaur.)	odch	2	47	5	—	3	30
92	Sadagóra	„	—	—	5	7	3	37
104	Łużany *)	„	3	8	5	33	4	3
114	Niepołokowce	„	—	—	5	55	4	25
125	Śniatyn-Załucze	„	3	41	6	25	4	55
141	Zabłotów	„	4	6	7	—	5	29
		przych.	4	35	7	36	6	7
161	**Kołomya** (Restaur.)	odch.	4	38	7	51	6	22
177	Korszów	„	—	—	8	31	7	7
193	Ottynia	„	5	27	9	13	7	55
		przych.	6	—	9	55	8	40
216	**Stanisławów** (Restaur.)	odch.	6	20	10	15	9	5
231	Jezupol	„	—	—	10	43	9	40
245	Halicz	„	7	4	11	16	10	15
256	Bursztyn	„	7	22	11	42	10	42
268	Bukaczowce (Restaur.) *)	„	7	40	12	16	11	16
286	Bortniki	„	—	—	12	52	11	54
293	Chodorów *)	„	8	16	1	10	12	12
305	Borynicze	„	8	38	1	41	12	46
313	Wybranówka	„	—	—	1	56	1	2
321	Bóbrka Chlebowice	„	—	—	2	13	1	19
330	Staresioło	„	—	—	2	43	1	50
345	Sichów	„	—	—	3	17	2	26
356	**Lwów** (Restaur.)	przych.	9	55	3	40	2	50
—	Lwów . (według czasu Peszteńskiego)	odch.	11	3	4	40	4	45
342	Kraków . „ „ „	przych.	7	13	2	38	5	15
760	Wiedeń . (według czasu Pragskiego)	„	4	53	5	10	7	10

Pociągi pospieszne zatrzymują się w stacyach gwiazdką *) oznaczonych tylko warunkowo.

Liczby w określeniu [ ] oznaczają gouziny nocne począwszy od godziny 6tej wieczór do godziny 5tej min. 59 rano.

Przeciąg czasu jazdy i połączenia.

Od Wiednia

na Kraków, Lwów i Czerniowce.

Pociąg	Do	god.	min.
Spiesznym pociągiem Nr. 1	do Suczawy	29	50
	do Jass	34	59
	do Gałaczu	40	35
	do Bukaresztu	45	45
	do Konstantynopola	73	44
Pociągiem osobowym i mięszanym Nr. 5	do Suczawy	45	39
	do Jass	53	13
	do Gałaczu	60	—
Pociągiem osobowym i mięszanym Nr. 3	do Suczawy	43	19
	do Jass	49	14
	do Gałaczu	55	—
	do Bukaresztu	60	—

Do Wiednia

na Czerniowce, Lwów i Kraków.

Pociąg	Z	god.	min.
Spiesznym pociągiem Nr. 2	z Konstantynopola	74	53
	z Bukaresztu	44	38
	z Gałaczu	39	33
	z Jass	34	—
	z Suczawy	29	3
Pociągiem osobowym i mięszanym Nr. 6	z Gałaczu	61	20
	z Jass	51	45
	z Suczawy	45	15
Pociągiem osobowym i mięszanym Nr. 4	z Bukaresztu	56	55
	z Gałaczu	51	50
	z Jass	44	15
	z Suczawy	41	20

Karty do jazdy wprost

będą wydawane w następujących stacyach:

I. w Stanisławowie, Kołomyi, Czerniowcach, Suczawie
do stacyj:
a) **Kolei Karola-Ludwika:** Krakowa, Bochni, Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla, Krasnego, Brodów, Złoczowa, Płuchowa, Zborowa, Jeziernej Hluboczki, Tarnopola Podwołoczysk.
b) **Kolei galicyjsko-węgierskiej:** Chyrowa (na Lwów).
c) **Kolei północnej cesarza Ferdynanda:** Wiednia, Floridsdorf, Gänserndorf, Lundenburg, Schönbrunn, Przerowa, Ołomuńca, Ostrawy, Bogumina, Dziedzic, Bielska, Oświęcima, Trzebini.
d) **Morawsko-Szlązkiej kolei północnej:** Berna.

II. w Kołomyi, Czerniowcach, Suczawie
do stacyj:
Kolei Arcyksięcia Albrechta: Mikołajowa, Stryja, Bolechowa, Kałusza.

III. w Czerniowcach
do stacyj:
a) **Kolei północnej Cesarza Ferdynanda:** Granica.
b) **Wielkiej kolei rossyjskiej:** Petersburga.

IV. w Stanisławowie, Kolmyi, Czerniowcach
do stacyi:
Kolei państwowej: Pragi.

V. we Lwowie, Stanisławowie, Kołomyi, Czerniowcach
do stacyj:
a) **Kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej:** (linije rumuńskie) Jass, Tirgul-Frumos, Botoszany, Roman.
b) **Kolei rumuńskiej Towarzystwa-akcyjnego:** Bukaresztu, Braiły i Gałaczu.

VI. we Lwowie, Czerniowcach
do stacyi: Konstantynopola.

Wiedeń, w kwietniu 1876.

C. k. uprz. kolej żelazna Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

ROZKŁAD JAZDY

Cesarsko-królewsko uprzywilejowanej

galicyjskiej kolei żelaznej KAROLA LUDWIKA

począwszy od dnia 15 czerwca 1876 roku aż do odwołania.

Liczby oznączone obwódką czarną wskazują porę nocną od godziny 6-tej wieczór do godziny 5-tej minut 59 rano.

Z Krakowa łącznie z Wiednia, Berlina i Wrocławia do Lwowa, Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, tudzież na Krasne do Brodów i do Kijowa; a ze Lwowa do Czerniowiec i Jass.

Stacye			Pociąg pospieszny Nr. 1	Pociąg osobowy Nr. 3	Pociąg mięszany Nro. 5
			I i II kl.	I. II. i III.	I. II. i III.
			rano	wieczór	rano
Wiedeń		Odjazd	11. 3	8 48	8.18
			wieczór	przed poł.	wieczór
Kraków	(Restauracya) łącznego pociągu	Przyjazd	8.48	10. 2	9.49
		Odjazd	9 20	10.48	10.39
Bierzanów		"	—	11. 3	10.56
Podłęże		"	—	11 19	11.14
Kłaj		"	—	11 34	11.33
Bochnia	(Restauracya)	Przyjazd	10.11	11.48	11.50
		Odjazd	10.15	11.53	11.56
Słotwina		"	—	12 14	12.23
Biadoliny		"	—	12.28	12 40
Bogumiłowice		"	—	12 42	12.58
Tarnów	(Restauracya)	Przyjazd	11. 6	12 54	1.12
		Odjazd	11.11	1. 7	1 27
Wola rzędzińska		"	—	--	—
Wałki		"	—	—	—
Czarna		"	—	1.44	2.15
Dembica	(Restauracya)	Przyjazd	11.56	2. 2	2.34
		Odjazd	12.—	2 27	2.40
Ropczyce		"	—	2.48	3. 5
Sędziszów		"	—	3. 3	3 23
Trzciana		"	—	3 24	3.50
Rudna wielka		"	—	—	—
Rzeszów	(Restauracya)	Przyjazd	1. 3	3 44	4.13
		Odjazd	1 8	3.52	4 23
Strażów		"	—	—	—
Łańcut		"	1.31	4.19	4.54
Rogóżno		"	—	—	—
Przeworsk		"	—	4 51	5.31
Pełkinie		"	—	—	—
Jarosław		Przyjazd	2.16	5.15	5 59
		Odjazd	2.21	5.20	6 4
Radymno		"	—	5 42	6.28
Żurawica		"	—	6. 4	6.53
Przemyśl	(Restauracya)	Przyjazd	3. 8	6.14	7. 4
		Odjazd	8.13	6.30	7.19
Medyka		"	—	6.51	7.42
Lacka wola		"	—	—	—
Mościska		"	3.49	7.18	8.13
Horośnica		"	—	7.36	8.33
Sądowa Wisznia		"	—	7 52	8.52
Rodatycze		"	—	—	—
Gródek		"	4 45	8.29	9.33
Kamienobród		"	—	8 39	9.43
Mszana		"	—	8 59	10. 4
Zimnawoda		"	—	—	—
Lwów	(Restauracya)	Przyjazd	5.30	9 25	10.35
		Odjazd	6 —	10.37	11.45
Lwów pod Zamkiem	(Restauracya)	Przyjazd	—	10.48	11.56
		Odjazd	—	11. 4	12 11
Barszczowice		"	—	11.32	12.40
Zadwórze		"	—	11.55	1. 4
Kutkorz		"	—	—	1.17
Krasne	(Restauracya)	Przyjazd	7. 9	12.15	1.25
		Odjazd	7.16	12.30	1.45
Kniaże		"	—	1.—	2.21
Złoczów	(Restauracya)	Przyjazd	7.50	1.18	2 42
		Odjazd	7.54	1.24	2.48
Płuchów		"	—	2. 2	3.29
Zborów		"	—	2.14	3.43
Jezierna		"	—	2.46	4.20
Hłuboczek wielki		"	—	3.11	4.49
Tarnopol	(Restauracya)	Przyjazd	9.19	3.27	5. 6
		Odjazd	9.25	3.42	5.18
Borki wielkie		"	—	4 9	5.47
Maxymówka		"	—	4.45	6 31
Bogdanówka Kamionki		"	—	5 5	6 53
Podwołczyska	(Restauracya)	Przyjazd	10.35	5.20	7.11
			przed poł.	rano	wieczór
Odessa		"	9.18		9.46
			przed poł.		wieczór
Kijów		"	8 —		7.30
			przed poł,		wieczór

Z Podwołoczysk i z Brodów łącznie z Odessy i z Kijowa do Lwowa, Krakowa, Wiednia, Wrocławia i Berlina. We Lwowie przyłączenie z Jass i Czerniowiec.

Stacye			Pociąg pospieszny Nr. 2	Pociąg osobowy Nr. 4	Pociąg mięszany Nr. 6
			I. i II. kl.	I. II. i III.	I. II. i III.
			wieczór		przed poł.
Kijów		Odjazd	9 18		9.53
			wieczór		przed poł.
Odessa		"	8.51		9.15
			wieczór	wieczór	rano
Podwołoczyska	(Restauracya)	"	6.—	8.45	7.15
Bogdanówka Kamionki		"	--	9. 4	7 39
Maxymówka		"	—	9.31	8.14
Borki wielkie		"	—	9.59	8.47
Tarnopol	(Restauracya)	Przyjazd	7. 9	10 27	9.22
		Odjazd	7.14	10.37	9.42
Hłuboczek wielki		"	—	10.51	10.—
Jezierna		"	—	11.26	10.45
Zborów		"	—	11 57	11.24
Płuchów		"	—	12.11	11.42
Złoczów	(Restauracya)	Przyjazd	8.39	12.35	12.10
		Odjazd	8.43	12.40	12.15
Kniaże		"	—	12 58	12.33
Krasne	(Restauracya)	Przyjazd	9.17	1.21	1. 1
		Odjazd	9.24	1.36	1.26
Kutkorz		"	—	—	1.37
Zadwórze		"	9.43	1.59	1.58
Barszczowice		"	—	2.23	2.28
Lwów pod Zamkiem	(Restauracya)	Przyjazd	—	2.54	3. 8
		Odjazd	—	3. 9	3.23
Lwów	(Restauracya)	Przyjazd	10.33	3.25	3.43
		Odjazd	11 3	4.40	4.45
Zimnawoda		"	—	—	—
Mszana		"	—	5. 9	5.18
Kamienobród		"	—	5.25	5.37
Gródek		"	11.52	5.36	5.54
Rodatycze		"	—	—	—
Sądowa wisznia		"	—	6. 5	6 33
Horośnica		"	—	6.19	6.50
Mościska		"	12.48	6.37	7.15
Lacka wola		"	—	—	—
Medyka		"	—	6 59	7.46
Przemyśl	(Restauracya)	Przyjazd	1.20	7.18	8. 8
		Odjazd	1.25	7.28	8.27
Żurawica		"	—	7.40	8.43
Radymno		"	—	8. 2	9.10
Jarosław		Przyjazd	2.12	8 22	9.36
		Odjazd	2.17	8.26	9.45
Pełkinie		"	—	—	—
Przeworsk		"	—	8.49	10.15
Rogóżno		"	—	—	—
Łańcut		"	3 3	9.20	10.55
Strażów		"	—	—	—
Rzeszów	(Restauracya)	Przyjazd	3.25	9 44	11.27
		Odjazd	3.29	9.50	11.36
Rudna wielka		"	—	—	—
Trzciana		"	—	10.13	12. 6
Sędziszów		"	—	10.32	12.30
Ropczyce		"	—	10 45	12.47
Dembica	(Restauracya)	Przyjazd	4 32	11. 3	1. 9
		Odjazd	4.36	11.28	1.18
Czarna		Odjazd	—	1.48	1.43
Wałki		"	—	—	—
Wola rzędzińska		"	—	—	—
Tarnów	(Restauracya)	Przyjazd	5.21	12 20	2.26
		Odjazd	5.27	12.29	2.36
Bogumiłowice		"	—	12.41	2.51
Biadoliny		"	—	12.57	3.11
Słotwina		"	—	1.14	3.31
Bochnia	(Restauracya)	Przyjazd	6.18	1.31	3.53
		Odjazd	6.22	1.36	3.58
Kłaj		"	—	1.51	4.18
Podłęże		"	—	2. 7	4.37
Bierzanów		"	—	2 24	4.57
Kraków	(Restauracya) łącznego pociągu	Przyjazd	7.13	2.38	5.15
		Odjazd	7.46	3 18	6.—
			rano	po połudn.	rano
Wiedeń		Przyjazd	5.11	5.28	7.28
			po połud.	rano	wieczór

Odnoga Krasne-Brody.

Stacye		Czas odjazdu: Pociąg pospieszny Nr. 201	Pociąg mięszany Nr. 203	Pociąg mięszany Nr. 205
		I. II. i III. kl.	I. II. i III. kl.	I. II. i III. kl.
łącznego pociągu		wieczór	przed poł.	wieczór
Kraków (Restaur.)	Przyjazd	8 48	10. 2	9.49
	Odjazd	9.20	10 48	10.39
		rano	w nocy	po połud.
Krasne . (Rest.)	Przyjazd	7. 9	12.15	1.25
	Odjazd	7.36	1.56	2. 5
Ożydów	"	8 10	2 42	2.41
Zabłotce	"	8 37	3.18	3. 9
Brody . . (Rest.)	Przyjazd	8.59	3.45	3.32
		przed poł.	rano	po połud.
Kijów	Przyjazd	8.—	—	7.30
		przed poł.		wieczór

Stacye		Czas odjazdu: Pociąg pospieszny Nr 202.	Pociąg mięszany Nr. 204.	Pociąg mięszany Nr. 206
		I. II. i III. kl	I. II. i III. kl	I. II i III. kl.
		wieczór		przed poł.
Kijów	Odjazd	9 18		9 53
		wieczór	wieczór	przed poł.
Brody . . (Rest.)	"	7.34	10.13	11 22
Zabłotce	"	8. 1	10.46	11 47
Ożydów	"	8.29	11 23	12 14
Krasne . (Rest.)	Przyjazd	8.57	11.55	12.41
	Odjazd	9.24	1 36	1 26
Kraków (Restaur.)	Przyjazd	7.13	2.38	5.15
	Odjazd	7.46	3.18	6 —
łącznego pociągu		rano	po połud	rano

Z Podwołoczysk przez Krasne do Brodów.

Stacye			Czas odjazdu: Pociąg mięszany Nr. 4/203.	Pociąg mięszany Nr. 6/205.
			I. II. i III. kl.	I. II. i III kl.
			wieczór	przed połud.
Podwołoczyska	(Restauracya)	Odjazd	8.45	7.15
Bogdanówka-Kamionki		"	9 4	7 39
Maxymówka		"	9.31	8 14
Borki wielkie		"	9 59	8 47
Tarnopol	(Restauracya)	Przyjazd	10.27	9.22
		Odjazd	10 37	9.42
Hłuboczek wielki		"	10.51	10.—
Jezierna		"	11 26	10 45
Zborów		"	11 57	11.24
Płuchów		"	12 11	11 42
Złoczów	(Restauracya)	Przyjazd	12 35	1 .10
		Odjazd	12.40	12.15
Kniaże		"	12 58	12.33
Krasne	(Restauracya)	Przyjazd	1.21	1. 1
		Odjazd	1.56	2 5
Ożydów		"	2 42	2 41
Zabłotce		"	3.18	3. 9
Brody	(Restauracya)	Przyjazd	3.45	3.32
			rano	po południu

Z Brodów przez Krasne do Podwołoczysk

Stacye			Czas odjazdu: Pociąg mięszany Nr. 204/3.	Pociąg mięszany Nr. 206/5
			I. II. i III. kl.	I. II. i III. kl.
			wieczór	przed połud.
Brody	(Restauracya)	Odjazd	10.13	11.22
Zabłotce		"	10 46	11.47
Ożydów		"	11.23	12.14
Krasne	(Restauracya)	Przyjazd	11.55	12.41
		Odjazd	12.30	1.45
Kniaże		"	1.—	2.21
Złoczów	(Restauracya)	Przyjazd	1 18	2.42
		Odjazd	1.24	2.48
Płuchów		"	2. 2	3.29
Zborów		"	2.14	3.43
Jezierna		"	2.46	4.20
Hłuboczek wielki		"	3.11	4 49
Tarnopol	(Restauracya)	Przyjazd	3 27	5, 6
		Odjazd	3.42	5.18
Borki wielkie		"	4 9	5.47
Maxymówka		"	4.45	6 31
Bogdanówka-Kamionki		"	5. 5	6 53
Podwołoczyska	(Restauracya)	Przyjazd	5 20	7.11
			rano	wieczór

Z Krakowa do Wieliczki.

Stacye		Czas odjazdu: Pociąg mięszany Nr. 11
		I. II. i III. klasa
		po południu
Kraków . . . . (Restauracya)	Odjazd	12. 8
Bierzanów	"	12.31
Wieliczka	Przyjazd	12.47
		po południu

Z Wieliczki do Krakowa.

Stacye		Czas odjazdu: Pociąg mięszany Nr. 12
		I. II. i III. klasa
		po południu
Wieliczka	Odjazd	6. 5
Bierzanów	"	6.21
Kraków . . . (Restauracya)	Przyjazd	6.40
		wieczór

Pociągi pospieszne Nr. 1 i 2 kursują bez zmiany wagonów między **Wiedniem a Podwołoczyskami.** Pociągi osobowe Nr. 3 i 4 również pociągi mięszane Nro. 203 i 204 w **Podwołoczyskach** względnie **Brodach** połączenia nie mają.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone są według czasu peszteńskiego.

Dyrekcya Jeneralna.

Pierwsze zamknięcie rachunków

TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU

(2580)

W KRAKOWIE.

za czas od 15go sierpnia 1874 do 31go grudnia 1875 roku.

Wyciąg z księgi kasowej.

Przychód.			
Udziały wpłacone do 30 wrześ. 1875 r.	zł. 204,610 c. —		
Udziały wypłacone od 1 paźdz. do 31 grudnia	„ 16,854 „ —	221,464	—
Wkładki na książeczki	„ 640,821 „ 94		
„ „ %skapitalizow.	„ 12,314 „ 85	653,136	79
Wpłaty na rachunek bieżący	„ 242,123 „ 84		
„ „ % skapitalizow.	„ 339 „ 95	242,463	79
Weksle wykupione na terminach		1.328,087	70
Weksle reeskontowane		35.950	—
Procent od eskontu weksli		39,910	27
Zwrot za druki		2	50
Procenta od asygnacyj kasowych		4.971	08
Procent od rachunków bieżących pobrany		335	57
		2.526,321	70

Rozchód.			
Zwrot udziałów		1,300	—
Zwrot wkładek na książeczki		298,822	24
Zwrot wpłat na rachunek bieżący		195 078	62
Weksle eskontowane		1.984,122	95
Wykupno weksli reeskontowanych		6.750	—
Procent od reeskontu		374	95
Procent od władek wypłaconych	zł. 1,876 c. 91		
Procent od wkładek skapitalizowanych	„ 12,314 „ 85	14,191	76
Zwrot % od weksli	„ 123 „ 98		
Prow. 1% Tow. Zalicz.	„ 274 „ 67	398	65
Procent od zwróconych udziałów		10	28
Procent od wpłat na rachunek bież. wypłacony		675	52
Koszta kancelaryjne		172	66
Fundusze na opłaty skarbowe		500	—
Podatki zapłacone		610	57
Towarzystwu ubezpieczeń a conto kosztów ogranizacyi i administracyi		1,389	43
Stan kasy		21,924	07
		2,526·321	70

Rachunek bilansu.

Stan czynny.			
Weksle eskontowane Członków Tow.: sztuk 897 = 1.984,122 zł. 95 c.			
wykupiono 584 = 1.328,087 „ 70 „			
Stan 31 grudnia szt. 313		656,035	25
Zapas gotówki		21,924	07
		677,959	32

Stan bierny.			
Udziały od 285 członków	zł. 221,464 c. —		
wstąpiło 3 „	„ 1,300 „ —		
stan 282 „ z wpłaconym udziałem		220,164	—
Wkładki na książeczki	zł. 640,821 c. 94		
Zwrot wkładek	„ 298,822 „ 24		
	„ 341,999 „ 70		
Procent skapitalizowany	„ 12,314 „ 85	354,314	55
Wkładki na rachunek bieżący	„ 242 123 „ 84		
Zwrot wkładek	„ 195,078 „ 62		
	„ 47,045 „ 22		
Procent skapitalizowany	„ 339 „ 95	47,385	17
Weksle reeskontowane	„ 35,950 „ —		
„ wykupione	„ 6,750 „ —	29.200	—
Procent od weksli pobrany z góry na r 1876.		6,707	60
Pozostałość zł. 20,188			
z tej przypada tantiemy dla Dyrekcyi wedle §. 6 statutu		2,018	80
zaś stosownie do uchwały Ogóln. Zgrom. na fundusz rezerwowy 10% od 18,169 zł. 20 c.		1.816	92
na dywidendę od udziałów 204,610 zł. w. a $7\frac{1}{2}$% (pro rata)		15.933	32
przeniesienie na rachunek roku 1876		418	96
		677.959	32

Rachunek zysku i straty.

Straty.			
Procent od zwróconych udziałów		10	28
Procent ad wkładek na książeczki:			
a) wypłacony	zł. 1.876 ct. 91		
b) skapitalizowany	„ 12.314 „ 85	14.191	76
Procent od wkładek na rachunek bieżący:			
a) wypłacony	zł. 675 ct. 52		
mniej b) pobrany.	„ 335 „ 57	339	95
Procent od reeskontowanych weksli		374	95
Drobne koszta kancelaryjne		170	16
Podatek za rok 1875		610	57
Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń 1sza rata na umorzenie kosztów administracyjnych do 31 grudnia 1875 r. i kosztów organizacyi		1.389	43
Fundusz na opłaty skarbowe bezpośrednie		500	—
Pozostałość 20.188 zł.			
z tej odpada tantiema Dyrekcyi 10% wedle § 6 statutu		2.018	80
zaś wedle uchwały Zgromadzenia Ogóln.:			
a) na fundusz rezerwowy 10% od 18.169 zł. 20 ctn		1 816	92
b) na dywidendę od udziałów 204.610 zł. $7\frac{1}{2}$% (pro rata)		15 933	32
c) przeniesienie na rachunek roku 1876		418	96
		37·775	10

Zyski.			
Procenta od weksli eskontu	zł. 39,910 c. 27		
zwrócono	„ 398 „ 65		
	„ 39,511 „ 62		
Procent z góry pobrany za r. 1876	„ 6,707 „ 60	32.804	02
Procent od asygnacyi kasowych		4.971	08
		37.775	10

Kraków dnia 31go grudnia 1875 roku.

L. Jędrzejowicz
Szef biόra i zastępca I. Dyr.

H. Wodzicki
Dyrektor I

H. Komar
Dyrektor II.

H. Kieszkowski
Dyr. Referent.

E. Kandler
Zastępca Dyr. Ref.

W dowód zgodności z księgami:

Grzegorz Bohdanowicz, Ludomir Cieński, Franciszek Jasińshi, Adolf Dobrzyński, Aleksander Krukowiecki,
Członkowie Rady Nadzorczej jako Komisya kontrolująca.

(Dział ubezpieczeń na życie).

Drugi wyciąg rachunków Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń.

W KRAKOWIE.

Za czas od 1go Stycznia 1875 do 31go grudnia 1875 r.

Rachunek zysków i strat.

Z ubezpieczeń kapitałów pośmiertnych.

	zł.	ct.	zł.	ct.
Przychód.				
1. Zaliczki . . zł. 124.102 ct. 35				
z tych unieważn. zł. 7.880 ct. 71				
pozostało zaliczek	116.221	64		
2. Wpisowe	1.664	—		
3. Zadatki od unieważnionych polic	186	78		
4. Escompt od szkód wypłaconych .	200	20		
5. Procenta, kupony i agio etc. . .	20.545	46		
6. Przoniesienie rezerw zeszłorocznych	91.889	44		
7. „ Fund. nieureg. Szkód z r. 1874.	1.360	53		
8. Przeniesienie Fund. dywid. z r. 1874	2.951	40	235.019	45
Rozchód.				
1. Wypł. prem. kontr. zł. 15.983 c. 42				
potrąciwszy prow. „ 1.771 „ 80				
Wypłac. ogółem premij kontras.	14.211	62		
2. 20% amortyz. prow. akwizycyjnej	9.762	89		
3. Prowizye incasso	3.256	70		
4. 10% amortyzowan. kosztów organi.	1.788	70		
5. Koszta administracyi, pensye lokal opał, druki, należytości rządowe itp.	13.881	88		
6. Wypłacone kapitały pośmiertne	17.007	53		
7. Wykupiono polic za	3.754	32		
8. Przepadłe u Agentów należytości	421	05		
9. Strata na papierach publicznych	174	30		
10. Wypłac. dywid. członkom I. roku	1.658	13		
11. Fundusz na niewypł. dywid r. 1874	119	91		
12. „ „ nieur. szkód. r. 1875	4.200	—		
Ogółem rozchód	70.237	03		
13. Rezerwy i przeniesienie zaliczek	133.932	99	204.169	02
zysk .			30.850	34
Rozdział Zysku.				
20% od zysku zł. 30.850 ct. 43 na fundusz rezerwowy	6.170	08		
20% od zaliczek zł. 26.420 ct. 67 na dywidendę członkom 1 i 2 r. .	5.284	13		
Na rezerwę zysków na dalsze lata .	17.960	19		
Z reszty remuneracyi urzędnikom .	400	—		
Do przen. na fund. bież. następ. roku	1.036	03	30.850	43

Z ubezpieczeń kapitałów dożywotnich.

	zł.	ct.	zł.	ct.
Przychód.				
Zaliczki . . . . zł. 26.700 ct. 18				
z tych unieważniono „ 2.912 ct. 21				
pozostało zaliczek	23.787	97		
2. Wpisowe	72	83		
3. Zadatki od unieważnionych polic	38	02		
4. Escompt od szkód wypłaconych .	3	05		
5. Procenta, kupony i agio etc. . .	9.316	68		
6. Przeniesienie rezerw zeszłoroczn.	101.026	31		
7. „ fund. dywid. z r. 1874	623	49	134.868	35
Rozchód.				
1. Wypł. prem. kontras. zł. 839 c. 42				
potrąciwszy prowizyę „ 45 „ 42				
Wypłacono ogółem prem. kontras.	794	—		
2. 20% amortyzow. prow. akwizycyj.	815	09		
3. Prowizye incasso	429	44		
4. 10% amortyzowan. kosztów organ.	399	52		
5 Koszta administracyi, pensye, lokal, opał, druki, należytości rząd itd.	2.840	08		
6. Wypł. renty i zwrot zaliczek . .	9.828	52		
7. Wykupiono polic za	4.135	16		
8. Wypł. dywid. członkom 1 roku .	510	27		
9. Fund. na niewpł. dywid. z r. 1874	34	07		
Ogółem rozchód	19.786	15		
10. Rezerwy i przeniesienie zaliczek	112.552	59	132.338	74
zysk .			2.529	61
Rozdział zysku.				
20% od zysku zł. 2.529 ct. 61 na fundusz rezerwowy	505	92		
10% od zaliczek zł. 6.977 ct. 29 na dywidendę członków 1 i 2 roku .	697	73		
Na rezerwę zysków na dalsze lata .	1.257	57		
Z reszty remuneracyi urzędoikom .	50	—		
Do przen. na fund. bież. następ. roku	18	39	2.529	61

Stan majątku.

Stan czynny:	nom. w.	zł.	ct.	zł.	ct.
1. Dłużnicy				92.628	07
2. Koszta organiz. do odpis. } w latach				8.680	—
3. Prowizye akwizycyjne . } następ.				24.191	06
4. Pożyczki wydane				130.368	76
5. Zapas gotówki				16.546	75
6. Akcye kolei Lwowsko-Czern. nom. w. zł.	8·000	6.848	81		
7. „ banku gal. dla han. dla h. i p. nom w. „	4·000	3.540	—		
8. „ pierw. banku gal. dla h. i p. nom w. „	27·600	26.231	—		
9 „ pierw. kol. połud. „	15·000	8.280	82		
10. Listy zastawne banku hipotecznego . . „	25·100	22.246	46		
11. „ zast. zakł. kredyt. ziemskiego . . „	53·800	49.208	—		
12. „ zast. król. pols. „	1·500	1.382	25		
13. „ Likwid „ „ „	3·000	2.340	—		
14. Indemnizac. galic. . „	1.300	978	95		
15. Losy z r. 1860 . . „	500	200	—		
16. „ „ 1839 . . „	514	642	—		
17. Renta papierowa . . „	100	64	80	122.277	09 *)
Wart nom. zł.	140.100			403.691	73

Stan bierny:	zł.	ct.	zł.	ct.
1. Wierzyciele	34.443	85		
2. Fundusze Spółek	16.220	28		
3. Fundusz na nieuregulowane szkody z roku 1875	4.200	—		
4. Fundusz na dywidendę z r. 1874	153	98		
5. Fundusz rezerwowy	16.503	05		
6. Rezerwy zysków	52.305	95	123.827	11
7. Rezerwy i przeniesienia zaliczek			246.484	58
Saldo zysk			33.380	04
			403.691	73

*) Wartość papierów według kursu z 31 grudnia 1874 r. 118.805 zł. 45 ct.

Kraków dnia 31 Grudnia 1875 roku.

Szef biura działu ubezpieczeń na życie:
A. Piekarski.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń:
H. Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski.
Zastępca Dyr. Ref:
E. Kandler.

Naczelnik rachunkowości działu ubezp. na życie:
Cz. Kieszkowski.

W dowód zgodności z księgami:

Członkowie Rady nadzorczej:
J. Jabłonowski, A. Milieski. W. Rylski. E. Hohendorff.
jako Komisya kontrolująca.

XV. Wyciąg z rachunków Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń

W KRAKOWIE

za czas od 1go kwietnia 1875 roku do 31go marca 1876 roku.

(Dział ogniowy)

Fundusz asekuracyjny ogniowy na rok 1875

Przychód.

			zł.	ct.
W r. 15tym wydano polic 94.581, którémi ubezpieczono wartość	zł.	225,211.025 ct. —		
W r. 15tym unieważniono polic 10.601 z wartością ubezpieczoną	zł.	25,684.068 ct. —		
Pozostało ważnych polic 83.980 z wartością ubezpieczoną	zł.	199,526.957 ct. —		
Z ubezpieczeń roku 14go przeszło wartości ubezpieczonej na r. 15ty	zł.	141,108.253 ct. —		
Razem było wartości ubezpieczonej	zł.	340,635.210 ct. —		
Do zamknięcia roku wyszło z ubezpieczenia	zł.	203,546.066 ct. —		
Zostało w zabezpieczeniu na rok 16ty	zł.	137,089.144 ct —		
Przeniesiona zaliczka z roku 14go po strąceniu stornów wynosi	zł.	466.812 ct. 95		
W roku 15tym zebrano zaliczek netto	zł.	1,512 238 ct. 50		
Razem	zł.	1,979.051 ct. 45		
Potrąciwszy zaliczki na pokrycie ubezpieczeń przechodzących na dalsze lata w kwocie	zł.	479.650 ct. 79		
Zostaje zaliczki na rok 15ty			1,499.400	66
Procenta od gotówki, weksli i funduszu rezerwowego			62.052	65
Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z r. 14go			87.655	30
Razem			1,649.108	61
Z ogólnego przychodu odpada:				
Prowizya Agentów			177.669	44
			1,471.139	17

Rozchód.

			zł.	ct.
Wynagrodzenie za szkody z lat poprzednich	zł.	108 999 ct. 10		
Zwrot od Tow. kontr-asekuracyjnych zł. 28,988 ct. 73				
Odzyskana szkoda z roku 6go zł. 200 ct. —	zł.	29.188 ct. 73	79.810	37
Wynagrodzenie za szkody z r. 15go	zł.	614.254 ct. 87		
Koszta ratunku i koszta likwidacyi	zł.	20.552 ct. 94	634.807	81
Fundusz zachowan na szkody nieuregulowane	zł.	87.494 ct. 06		
Towarzystwa kontr-asekuracyjne pokryć mają	zł.	23.708 ct. 94	63.785	12
Premia za kontr-asekuracyę	zł.	421.173 ct. 43		
Zwrot od Tow. kontr-asekuracyjnych za szkody z r. 15go i prowizye (prócz wyżej wykazanej sumy zwrotu za szkody z lat poprzednich)	zł.	264.226 ct. 83	156.946	60
Pensya kuratora			2.100	
Pensye dyrektorów, urzędników, sług i emerytura, dodatek drożyzny, remuneracye i zapomogi po strąceniu zwrotu, za adm. z dz. grad.			111.960	51
Kosta lokalu na biura Dyrekcyi i Reprezentacyi			4.660	
Wydatki pocztowe Dyrekcyi, Reprezentacyi i agentów			13.930	50
Koszta podróży administracyjne			2.665	49
Koszta podróży i dyety Członków Rady nadzorczej, komisyi statutowej i koszta ogólnego zgromadzenia			8.574	21
Papier, druki, księgi, opał, światło itp. potrzeby biura, prenumerata czasopism, inseraty, noworoczne i t. p. wydatki			17.935	53
Koszta prawne			1.264	61
Subwencya dla straży ogniowych			2.460	
Odpis 5% od wartości mebli i kas			573	13
Przepadłe zaległości i storna zaliczek z lat ubiegłych			8.158	15
			1,109.632	03
Czysta pozostałość wynosi zł. 361.507 ct. 14 tj. $24\frac{15}{16}\%$ od zaliczki bezpośredniej wynoszącej zł. 1,349.436 ct. 35				
Na mocy uchwały Zgromadz. ogóln. przyznano z czystej pozostałości:				
a) 20% zwrotu dla członków			289.887	07
b) 4% dla funduszu asekuracyjnego roku 1876/7			57.977	41
c) Ułamek $\frac{16}{16}\%$ dla funduszu rezerwowego §. 74 ust 4			13.642	66
			1,471.139	17

Stan funduszu rezerwowego ogniowego.

Majątek tego funduszu wynosił z końcem roku		Złr. 925·323 c. 47
Zebrano dla funduszu rezerwowego w roku 15tym:		
10% od zaliczek	zł. 52·532 c. 69	
Ułamek $\frac{15}{16}\%$ z czystej pozostałości §. 74 ustęp 4	„ 13·642 „ 66	
Niepodniesiony i unieważniony zwrot z roku 1871 §. 74 ustęp 5	zł. 11·589 „ 15 =	zł. 77·764 c. 50
Majątek funduszu rezerwowego z końcem roku 15go		zł. 1.003·087 c. 97

Lokacya majątku funduszu rezerwowego.

A) Fundusz ulokowany:

	Wartość nomin	cena kupna
4 sztuk akcyi użytkowania dywidendy kolei Karola Ludwika 2 losy miasta Krakowa i 2 losy miasta Bukaresztu		
4% Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego galicyjskiego	82·300 zł.	59·846 c. 67
5% Listy zastawne Towarzystwa Kredytowego galicyjskiego	178·300 „	154 173 „ 98
6% Listy zastawne galicyjskiego Banku hipotecznego	205·400 „	186·207 „ 46
Obligacye Indemnizacyjne gal.	59·400 „	42 275 „ 21
Akcye gal. Banku hipotecznego 200 sztuk	40·000 „	40·009 „ —
Akcye Banku gal dla handlu i przemysłu 561 sztuk	44·880 „	43·402 „ 10
Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 78 sztuk	15·600 „	16·021 „ 46
Obligacye kolei południowej 160 sztuk	32.000 „	17·727 „ 50
Obligacye pożyczki kolei węgierskich 1 sztuka	120 „	104 „ 29
Losy pożyczki loteryjnej z r. 1860 4 sztuki	2.000 „	1.956 „ 64
Prioritety banku dla handlu i przemysłu 125 sztuk	12·500 „	12.500 „ —
Obligacye pożyczki krajowej z r. 1873	29·000 „	25·112 „ 05
Akcye zakładu kredytowego ziemskiego 25 sztuk	5·000 „	5·000 „ —
Listy zastawne królestwa polskiego rubli 3·100	4·650 „	4·478 „ 67
Nominalna	711.150 zł.	608·796 c. 03
Wartość realności		zł. 106·639 c. 80
Udział w Towarzystwie wzajemnego kredytu		„ 100·000 „ —
Pożyczki Towarzystwom zaliczkowym		„ 63·146 „ 50
Pożyczka ow. zaliczkowemu roln. we Lwowie		„ 39·100 „ —
Dział ubezpieczeń na życie i Towarzystwu wzaj. kredytu (conto koszt organizacyi)		„ 17·363 „ 16
Wartość kas, mebli i urządzenia		„ 10·894 „ —
		zł. 945·939 c. 49
B) Reszta ulokować się mająca wedle uchwały Rady Nadzorczej		„ 57.148 „ 48
		zł. 1,003·087 c. 97

*) Wartość papierów wedle kursu z 31 marca 1876 r. zł. 605·746 ct. 50.

Kraków 31 marca 1876.

H. Wodzicki	H. Komar	H. Kieszkowski	E. Kandler
Dyr. I.	Dyr. II.	Dyr. referent.	zastępca Dyr. refer.

W dowód zgodności z księgami:

Grzegórz Bohdanowicz, Ludomir Cieński, Franciszek Jasiński, Adolf Dobrzyński, Aleksander Krukowiecki.

Członkowie Rady Nadzorczej jako komissya kontrolująca.

J. Geisler, naczelnik rachunkowości.

Fundusz asekuracyjny gradowy na rok 1875.

Przychód.

W roku 1875 wystawiono polic 3420, któremi ubezpieczono wartość zł. 20,954 019			
Zebrano zaliczek	zł.	384.807	29
Procenta od gotówki i weksli	zł.	10.377	11
Fundusz na szkody i nieuregulowane przeniesiony z roku 1874	zł.	84.574	02
Razem	zł.	479.758	42
Od ogólnego przychodu odpada:			
Prowizya agencyjna	zł.	44 251	83
Zostaje	zł.	435 506	59
Niedobór pokryty z funduszu rezerwowego	zł.	24·715	10
		460.221	69

Rozchód.

Wynagrodzenie za szkody z r. 1874	zł.	136.118 ct. —		
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	zł.	54.901 ct. 01	81.216	99
Wynagrodzenie za szkody z roku 1875	zł.	218,514 ct. 71		
Koszta likwidacyi	zł.	8.385 ct. 02	226.899	73
Premia za kontr.-asekuracyę	zł.	165.125 ct. 93		
Zwrot od Tow. kont.-assek. za szkody z r. 1875 i prowizye	zł.	123.623 ct. 11	41.502	82
Fundusz zachowany na szkody nieuregulowane	zł.	130 001 ct. 73		
Towarzystwa kontr asekuracyjne pokryć mają	zł.	34.925 ct. 76	95.075	97
Koszta Administracyi			15.373	52
Przepadłe zaległości			152	66
			460.221	69

Fundusz rezerwowy działu gradowego.

Majątek tego funduszu wynosił z końcem roku 1874		zł. 146 350 ct. 91
W roku 1875 zebrano: 2% od Zaliczek	zł. 9.070 ct. —	
5% względnie 10% od szkód	zł. 9 170 ct. 03	
Procenta funduszu rezerwowego	zł. 4·667 ct 28	
Niepodniesiony zwrot z r. 1874	zł. 4 000 ct. —	zł. 26·907 ct. 31
Razem		zł. 173·258 ct. 22
Na pokrycie niedoboru funduszu assekuracyjnego		zł. 24.715 ct. 10
Majątek funduszu rezerwowego z końcem roku 1875		zł. 148 543 ct. 12

Lokacya funduszu rezerwowego gradowego.

Priorytety kolei Lwowsko-Czerniow. I Em.	Nom.	35·100	= zł. 30·216 ct. 15
6% Listy Zastawne galic. Banku hipot.	„	35·000	= zł. 32·625 ct. —
5% Listy Zastawne Tow. Kredytowego.	„	97.500	= zł. 83·811 ct. —
Razem	Nom.	167·600	= zł. 146.652 ct. 15
Reszta ulokować się mająca			1·890 ct. 97
			zł. 148·543 ct. 12

Wartość papierów wedle kursu z 31 do Marca 1876 r. = zł. 139·662.

Kraków, dnia 31 marca 1876 r.

H. Wodzicki Dyr. I. **H. Komar** Dyr. I. **H. Kieszkowski** Dyr. Referent. **E. Kandler** zastępca Dyr. refer.
J. Geisler Naczelnik rachunkowości.

W dowód zgodności z księgami:

Grzegorz Bohdanowicz, Ludomir Cieński, Franciszek Jasiński, Aleksander Krukowiecki, Józef Męciński.

Członkowie Rady Nadzorczej jako Komisya kontrolująca.

(1126 4-6) **Zapozew edyktalny.**

L. 1348 III. August książę Ordynat Sułkowski w Rydzynie, obecny posiadacz familijnego fideikomisu Rydzyna, ustawą z daty Warszawa, dnia 16 stycznia 1783 r. utworzonego, postawił wniosek, do którego przystąpił syn jego książę Antoni Sułkowski ażeby celem uzupełnienia i zmienienia uchwał familijnych pod dniem 17 września 1870 r. i 21 listopada 1872 r zatwierdzonych, nową powzięto uchwałę familijną.

Mają być zniesione postanowienia §§. 2, 3, 4, 5, 7 uchwały familijnej z dnia 17 września 1870 r. i § 2, 3, 5, uchwały familijnej z dnia 21 listopada 1872 r, a ich miejsce mają nowe zająć rozporządzenia.

A zwłaszcza:

a. August książę Ordynat Sułkowski ewentualnie jego następca, ma być upoważnionym, oprócz pożyczki w listach zastawnych już przyzwolonej, w pewnej części odebrać się jeszcze mającej, obciążyć substancyę, dóbr ordynackich pożyczką w listach zastawnych aż do wysokości, jaką statuta i zasady taksacyjne nowego Towarzystwa kredytowego dla prowincyi poznańskiej udzielić dozwalają.

b. Dozwala się posiadaczowi fideikomisu spłacić pożyczki listowo-zastawne i zaciągnąć w to miejsce umarzającą się pożyczkę od innego instytutu albo też od osoby prywatnej pod tem atoli zastrzeżeniem i warunkiem, iż warunki oprocentowania i umorzenia będą przynajmniej tak korzystnemi, jak wspomnianego pod a) poznańskiego Towarzystwa kredytowego.

c. Skoro po raz pierwszy umorzoną będzie dziesiąta część, bądź to pożyczek w listach zastawnych, bądź to pożyczek z kąd inąd zaciągniętych (b), dozwala się posiadaczowi fideikomisu zaciągnąć w miejsce umorzonej sumy w tejże wysokości nową pożyczkę.

d. Aż do uwolnienia fideikomisu od długów na nim ciążących a względnie wedle powyższych postanowień zaciągnąć się jeszcze mających ma urzędować rada familijna, zastępująca wszystkich członków uprawnionej rodziny.

Nazwane są osoby, które tę radę familijną tworzyć mają, podano, w jaki sposób tę radę familijną w razie potrzeby uzupełniać należy i podano przepisy co do uchwał przez nią wydać się mających.

e. Rada familijna na propozycyą Ordynata, któremu tak długo, dopóki trwać będzie obciążenie dóbr ordynackich, nie przysługuje prawo zarządu nad dobrami do ordynacyi należącemi z wyjątkiem praw honorowych, zamku w Rydzynie, bliżej oznaczonych przyległości i polowania, zamianuje i zatwierdzi administratora fideikomisu, którego nadzorcza władza fideikomisowa zobowiąże i zainstaluje i w razie wakansu w osobie administratora intermistycznego ustanowi administratora.

f. Rada familijna wyznaczy posiadaczowi fideikomisu kompetencyą, ustanowi wysokość kaucyi administratora, ma mieć prawo obrócić na pewne cele istnące kapitały fideikomisowe i podnieść je z depozytu sądowego jako amortyzacyjne pożyczki.

Radzie familijnej przysługuje także prawo z pieniędzy zaciągnąć się mających użyć bliżej oznaczoną sumę na zapewnienie bytu małżonki najbliższego agnata.

g. Administrator odbierze zamiast Ordynata pożyczki już przyzwolone resp. jeszcze przyzwolić się mające, obróci takowe oraz dochody z dóbr ordynackich na oznaczone cele; w zarządzie i w zagospodarowaniu dóbr do ordynacyi należących podlegać ma rozkazom i kontroli rady familijnej.

Oprócz tego:

h. Ma być wypłacona księciu Józefowi Sułkowskiemu bliżej oznaczona suma z fideikomisowego kapitału za zrzeczeniem się wszelkiego dalszego wynagrodzenia.

Stosownie do §§. 9 i 10 prawa z dnia 15 lutego 1840 r., dotyczącego uchwał familijnych przy fideikomisach familijnych, fundacyach familijnych i lennych, wzywamy przeto wszystkich niewiadomych i następujących ekspektantów, z osób w prawdzie znanych, ale co do ich istnienia i pobytu niewiadomych jako to:

1. Aleksandra Szembeka i tegoż w prostej linii potomków płci męzkiej,
2. Księżnę Joannę Sapieżynę albo tejże w prostej linii potomków płci męzkiej,
3. Aleksandra Potockiego, albo też w prostej linii potomków płci męzkiej,
4. Potomków prostej linii płci męzkiej Teresy Wielopolskiej,
5. Stanisława Lubę, lub tegoż w prostej linii potomków płci męzkiej,
6. Teodora hrabiego Sułkowskiego albo tegoż w prostej linii potomków płci męzkiej,
7. Kazimierza hrabiego Sułkowskiego albo tegoż w prostej linii potomków płci męzkiej,
8. Ignacego hrabiego Sułkowskiego albo tegoż w prostej linii potomków płci męzkiej,
9. Istniejące może córki od córek pierwszych ordynujących książąt Sułkowskich lub tychże w prostej linii potomków płci męzkiej.
10. Córki pani z Lubów Bagniewskiej albo tychże w prostej linii potomków płci męzkiej,
11. Potomstwo z prostej linii płci męzkiej Heleny z Sułkowskiej Zbijewskiej,
12. Istniejące może córki ordynujących książąt Sułkowskich i w prostej linii potomków płci męzkiej tychże córek,
13. Zamężne lub zamąż idące córki pani Heleny z Sułkowskich Zbijewskiej i w prostej linii potomków płci męzkiej tychże córek,
14. Michała hrabiego Potockiego i tegoż potomków płci męzkiej,
15. Józefa hrabiego Wodzickiego i tegoż potomków płci męzkiej,
16. Tomasza hrabiego Potockiego i tegoż potomków płci męzkiej,
17. w prostej linii potomków płci męzkiej pani Józey Potockiej,

ażeby co do wydać się mającej uchwały familijnej zdali deklaracyą a to najpóźniej, w terminie na dzień 19 września 1876 r. z rana o godzinie 11 przed deputowanym, radcą sądu powiatowego dr. Rakowskim w tutejszym lokalu sądowym w izbie Nr. 15 wyznaczonym, przyczem to dajemy ostrzeżenie iż po upływie tegoż terminu, niestawający z ich prawem do protestacyi wykluczeni zostaną.

Interesentom, którzy się jako tacy wylegitymują, projekt do rzeczonej uchwały w naszem III biurze przedłożonym zostanie.

Leszno, dnia 17 lutego 1876.

Królewsko-pruski sąd powiatowy wydział I.

!!! Jedyna sposobność do nabycia za bezcen doborowych dzieł!!!

(2456)

KSIĘGARNIA

KAROLA WILDA

WE LWOWIE,

ulica Halicka l. 21

sprzedaje

po cenach nadzwyczaj zniżonych

następujące dzieła:

Zamówienia z prowincyi najtaniej przesyłać można przekazem pocztowym, doliczając przeciętnie po 4 cnt. za tom na opłacenie posyłki pod opaską. Na oznaczenie dzieła wystarcza podanie numeru i imienia autora.

Ceny w ( ) są pierwotne, sklepowe; ceny zniżone zaś stosują się tylko do pewnego niewielkiego już zapasu na ten cel przeznaczonego, po którego wyczerpaniu dawne ceny wracają.

II. Poezye.

50. BÉRANGER P. J. Piosenki. Przekład Wł. Syrokomli i Wincentego Korotyńskiego. Z portretem i życiorysem autora. W małej 8ce, LXXXVIII i 261 str. Wilno 1859 (złr. 3) zn. 1 złr. 50 ct.
51. BRZOZOWSKI Karol. Ognisty lew. Powieść czerkieska, wierszem. 43 str. 1857 (cnt. 54) zn 25 cnt.
52. KOSTECKOHO Platona. Poezye. (W ruskiem narzeczu polskiemi czcionkami drukowane). W 16ce, 128 str. 1862 (cnt. 90) zn. 40 cnt.
53. PAJGERT Adam. Pieśni proroków. Przekład wolny z biblii. W 16ce, 67 str. 1865 (cnt. 75) zn 30 cnt.
54. To samo w ozdobnej oprawie (złr 1 ct. 20) zn. 1 złr.
55. — Poezye. Tomik I (jedyny) 153 str. 1858 (złr. 1 ct. 6) zn. 70 ct.
56. To samo w ozdobnej oprawie (zamiast 2 złr.) zn. 1 złr. 20 ct.
57. — Kain Poemat dramatyczny; przekład z Bajrona. (zam. 84 ct) zn. 40 ct.
58. Trzy tomy dzieł Pajgerta (Nr. 53, 55 i 57) razem wzięte (zam. 1 złr. 40 ct.) zn. 1 złr. 20 ct
59. PAMIĘTNIK pieśniarza. (M. Pawlikowskiego). 36 str. 1856 (ct. 36) zn. 15 ct
60. ROMANOWSKI Mieczysław. Dziewczę z Sącza. Rzecz mieszczańska z czasu wojny szwedzkiej r 1655 Wierszem. 83 str. 1861 80 cnt.
61. — Łużeccy. Ustęp z wojen tureckich. 95 str. 1856 (złr. 1 ct. 6) zn. 30 ct.
62. — Poezye. W 16ce, 118 str. 1863 (złr. 1) zn. 50 cnt.
63. — Ozdobnie oprawne 1 złr.
64. — Popiel i Piast. Tragedya z podań i legend histor. (złr. 1 ct. 60) zn. 60 ct.
65. Trzy tomy (Nr. 61, 62 i 64) razem wzięte (zam. zł. 1 ct. 40) zn 1 zł. 20 ct.
66. STARKEL J. Czarna skała Ułomek z pod stóp „Beniowskiego". 32 str. 1862 (ct. 35) zn. 15 cnt.
67. SZYLLER Fr. Pienia liryczne. Poprzedzone jego życiorysem i ozdobione rycinami. Wydał A. Bielowski. W 16ce, XX i 186 str. Wydanie 2 tańsze. 1868 (złr. 1 ct. 50) za 1 złr.
68. UJEJSKI Kornel. Dla Moskali. Wyjątek z niewydanych poezyj. W 16ce, XX i 53 str. Lipsk 1862 (ct 25) zn. 15 ct.
69. ZMORSKI Roman. Lazarica. Ustęp z narodowych pieśni serbskich. Przekład. W małej 8ce, 98 str. Warszawa 1860 (złr. 1 ct. 25) zn. 75 ct.
70. — Wieża siedmiu wodzów. Pieśń z podania. 28 i 4 str. z ryciną, 1857 (72 ct.) zn. 30 ct.

III. Dzieła dramatyczne.

71. AISCHYLOS. Prometeusz w okowach. Tragedya pozostała z jego trylogii zatytułowanej: Prometeja Przekład Józefa Szujskiego. 40 str. 1866 (cnt. 50) zn. 30 cnt.
72. BYRON lord. Kain. Poemat dramatyczny w 3 aktach. Przełożył A. Pajgert. W małej 8ce, 125 str. 1868 (84 ct.) zn. 40 ct.
73. CIESZEWSKI Karol. Komedye: Piekielne męki. Popas w Żółkwi. 121 str. 1866 (cnt. 60) zn. 20 ct.
74. GRYBOJEDOW Aleks. Bieda z rozumem. Komedya w 4 aktach wierszem napisana. Spolszczona według pierwszego zupełnego wydania 1862 r. 102 str. 1866 (ct. 70) zn. 25 ct.
75. HUGO Wiktor. Król się bawi. Dramat. Przekład W. Sabowskiego 120 str. 1866 (ct. 70) zn. 40 ct.
76. NOWAKOWSKI Henr. [illegible] pożegnania. Dramat w 5 aktach [illegible] małej 8ce, 116 str. 1860 (złr. [illegible]) za 50 cnt.

Uznanie

dla Zakładu Krowianki

lekarza **Haya** w Jarosławiu.

Przez kilkakrotne mikroskopiczne badanie sprawdziłem, że **krowianka** z Zakładu p. Haya w Jarosławiu jest czystą, prawdziwą i pewną.

Takowa całkowicie ochrania przeciw ospie i innym chorobom przez szczepienie przenośnym. (2514 3—3)

Wrocław, w maju 1876.

Dr. Theobald Werner,
dyrektor Instytutu politechnicznego i analityczno-chemicznego laboratoryum.

(2590 2—20)

KAPITAŁ

za hipotecznem ubezpieczeniem na realnościach w Austryi i Węgrzech położonych, może być dostarczonym na **6** % rocznie, na spłatę w dłuższym przeciągu lat. Dostarczanym będzie

szybko i realnie.

Zapytania należy wystosować w niemieckim języku pod adresem: ***D. Weinstein***, w Maria Teresiopel, w Węgrzech.



Dr. Franciszka Lengila

Balsam brzozowy.

Już sam przez się sok roślinny, który ciecze z brzozy, gdy się drzewo wywierci, jest od najdawniejszych czasów znany jako środek przyczyniający się do piękności. Jeżeli się takowy według przepisu wynalazcy na balsam przyrządzi, tedy zyskuje na cudownej skuteczności Jeżeli się n. p. wieczór posmaruje tymże twarz lub inna część skóry, **to się do nazajutrz rana oddzielą prawie nieznacznie łuski, pod któremi skóra staje sie mieniąco biała.**

Ten balsam wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i znaki ospowe, nadaje twarzy kolor młodociany, a skórze białości, świeżości i delikatności; usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, pryszczyki, czerwoność nosa i wszystkie inne nieczystości skóry Cena słoika z przepisem użycia 1 złr 50 ct. w. a., z przesyłką pocztową o 10 ct. więcej. (2083 5—12)

Składy: **we Lwowie** w aptece p. Zygm. Ruckera, „Pod srebrnym Orłem".

Rzetelna wyprzedaż.

Mając zawsze na względzie interes moich P. T. Gości, i chcąc Takowym jak dotąd tak i nadal zabezpieczyć w moim handlu **najtańszy i najlepszy towar**, udało się moim zabiegom zakupić towar **z wielkiej masy konkursowej**, przezco jestem w położeniu, wszystkie możliwe materje na suknie, jak niemniej płótna, kanafasy, serwety, tudzież obrusy adamaszkowe i drelichowe, które **dotąd 70** do **80** ct. kosztowały, sprzedawać obecnie mimo **wyśmienitego gatunku towaru po 27, 35 do 40 ct.** od 78 centimetrów lub 1 łokcia wiedeńskiego.

Zapraszam przeto uprzejmie szanownych moich P. T. Gości, by zechcieli potrzebny towar na porę wiosenną i letnią **czemprędzej zakupić**, gdyż inaczej mógłby się zapas towaru z powodu nadzwyczaj niskich cen w krótkim czasie tak wyczerpać, że dalszym zamówieniom ze źródła powyższego nie mógłbym zadość uczynić.

Powszechnie znana z dobrej sławy firma moja, istniejąca już od wielu lat daje gwarancyę za rzetelne i ścisłe wykonanie zamówień. Wzory wszystkich istniejących towarów fabrycznych wysyłam wszędzie bezpłatnie i franko.

Henryk Singer, we Wiedniu, Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse 36.

(1379 10—10)

(497 6—7)

Cierpienia piersiowe i płucowe

jakiegobądźkolwiek rodzaju, usuwa z wszelką pewnością, sporządzony według przepisu lekarskiego odwar ze ziół alpejskich,

pod nazwą:

„Wilhelma Schneebergs Kräuter-Allop"

wyrobu **Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.** Sok ten udowodnił swą nadzwyczajną skuteczność **w cierpieniach gardlanych** i **piersiowych, grypach, w chrypce, kaszlach** i **katarach.** Wielu z używających twierdzi, że tylko temu sokowi zawdzięczają przyjemność dobrego snu. Z szczególnym skutkiem jest ten ulopek jako prezerwatywa podczas **mgły i ostrego powietrza.**

Z powodu nadzwyczaj przyjemnego smaku jest dla dzieci pożytecznym a dla piersiowosłabych osób koniecznością. Dla spiewaków i mowców, w razie jeśli głos nieczysty lnb zachrypnięty, jest sok ten potrzebnym środkiem.

Mnóstwo świadectw potwierdza powyższe szczegóły.

W dowód tego przytacza się następujące pisma uznania.

Do pana **Franciszka Wilhelma**, aptekarza w Neunkirchen

Zaświadczenie.

Sześcioletni syn mój Franciszek chorował od ośmiu tygodni na tak gwałtowny kaszel kurczowy, żem się obawiał, by się nieudusił; przytem schudł zupełnie i osłabł tak, że zaledwie na nogach utrzymać się mógł. W tem poradzono mi Schneebergs Kräuter-Allop i tylko temu doskonałemu środkowi zawdzięczam, że po użyciu już pierwszej flaszki ustawał kaszel, a po drugiej flaszce zaczęło dziecko lepiej wyglądać, przyszło do sił i odtąd jest zupełnie zdrowe.

Także mój starszy syn uwolniony został przez ten środek w przeciągu kilku dni od gwałtownego kaszlu i chrypki.

Z serdecznem podziękowaniem za prędkie i cudowne wyleczenie moich dzieci, wystawiam niniejsze zaświadczenie i życzę, by środek ten dla dobra cierpiącej ludzkości wszechstronnie i ogólnie poznanym i używanym został

Flatz dnia 6 marca 1855. ***Lorenc Scheibenreif*** burmistrz.

Antoni Just.

Do Pana **Franciszka Wilhelma**, aptekarza w Neunkirchen.

Wielmożny Panie!

Upraszam Pana byś mi z łaski twojej o ile być może jak najprędzej przesłać zechciał 4 flaszki pańskiego sławnego Kräuter-Allop, gdyż przekonałam się po użyciu 2 flaszek, że moje cierpienia piersiowe i gardłowe jak nie mniej krótki oddech od dnia do dnia się zmiejszają. Udaję się przeto tą razą wprost do pana i mniemam, że mi przyszlisz najświeższy odwar. Załączam 5 złr. m. k. Z wszelkiem uszanowaniem kreślę się

Henryk Bock, chirurg i akuszer.

Münchret nad Ostrang dnia 23 lutego 1859.

PT. kupujący, których życzeniem jest wyrabiany u mnie już od roku 1855 wyśmienity **Schneebergs Kräuter-Allop** w prawdziwym gatunku otrzymać, zechcą zawsze wyraźnie zażądać

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop"

Jest tylko w tym razie mego wyrobu, jeźli każda flaszka zaopatrzona jest tą pieczęcią



Fałszerze niniejszej marki, podpadają ustanowionym karom prawnym.

Przepis używania załączony przy każdej flaszce.

Opieczętowana **flaszka oryginalna** kosztuje 1 złr. 25 ct. i dostać jej można zawsze w stanie świeżym wyłącznie tylko u

Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen w Niższej Austryi

Za opakowanie liczy się 20 ct.

Prawdziwy **Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop"** dostać można także tylko u panów odsprzedających:

we Lwowie u Jakóba Beisera aptekarza i Karola Schubutha kupca, w Bursztynie u Jana Klinke aptekarza, w Stryju u Zygmunta Dragowskiego aptekarza, w Jarosławiu u J. L. Wisłockiego aptekarza i w Tarnopolu u Franciszka Jamrógiewicza aptekarza.

Względem przyjęcia na skład tego wyrobu, zechcą się zgłosić panowie aptekarze i kupcy do mnie pisemnie.

Neunkirchen koło Wiednia w Niższej Austryi.

Franciszek Wilhelm, aptekarz.

!!! Tylko na krótki czas !!!

po znacznie zniżonych cenach

poleca handel

G. K. NOWICKIEGO

(ulica Czarnieckiego l. 2)

następujące artykuły,

przy których z powodu cen zniżonych kupony nie wydaje.

	Cena: zwyczajna.	zniżona
Łosoś wędzony w oliwie	1.80	1.60
Węgorz maryn. 1/2 kil.	1.20	1.—
Łosoś marynow. „	1.20	1.—
Sardynki 1/4 puszki	42	38
„ 1/2 „	84	75
„ 1/1 „	2.—	1.80
Trufle słoik mały	1.50	1.20
„ „ większy	2.50	2.—
Musztarda bordeaux słoik	50	40
„ surfin „	60	50
„ medoc „	60	55
„ diaphan „ duży	80	70
„ „ „ mały	50	40
Wina węgierskie białe.		
Zieleniak nr. 1	1.—	90
„ „ 2	80	70
„ „ 3	60	55
Viluny Muscat (Jalicza)	1. –	85
Kobany (Jalicza)	75	70
Nessmüller (Jalicza)	75	70
Szamorodner (Jalicza)	1.20	1.05
„ stary (Jalicza)	3.50	3.—
Wina węgierskie czerwone.		
Vilianer	1.—	85
Budaj Jalicza	75	70
Offner	80	70
Erlauer	70	60
Wina austryackie.		
Vöslauer wyskok	1.—	80
„ czerwony	90	80
Nussberger	90	80
Klosterneuburger	1.—	90
Rissling	1.20	1.10
Retcer biały	60	55
„ burgunder czerwony	60	55
Madejra	2.50	2.—
Malaga	3. -	2.50
Xeres	3.—	2.50
Wina reńskie.		
Hochheimer	2.80	2.25
Johannisberger	3.50	2.80
Rüdesheimer	3.—	2.50
Moselblumchen	3.—	2.50
Liebfrauenmilch	3.—	2.50
Niernsteiner	1.50	1.30
Pisperter	1.80	1.60
Wina francuskie.		
Hout Sauterne	4.50	3.50
Chat. margaux	3.50	2.50
St. Julien	2.—	1.50
Medoc Siversa	1.60	1.30
Chat. Lafit	6.—	5.—
Szampany.		
Moet Chaudau 1/1 butelki	3.—	2.50
„ „ 1/2 „	2.—	1.60
Silery 1/1 „	3.—	2.—
Jocy Club 1/1 „	3.50	2.50
Crem d' Boury 1/4 „	1.—	80
Rozolisy i likiery.		
Śliwowica syrmska	80	70
Starka litewska	1.20	1.05
„ krajowa	80	70
Kontuszówka	70	60
Likiery gdańskie	1.—	85
„ włoskie	1.80	1.50
„ Fränkla	1.80	1.60
„ „ butl. mała	1.—	85
Alasch 1/1 bańka	1.50	1.35
„ 1/2 bańki	80	75
Rosolisy Fränkla 1/1	80	70
„ „ 1/2	45	40

Zamówienia na prowincyę odwrotną pocztą załatwiam.

(2589 2—3) Z uszanowaniem

Gustaw Kazimierz Nowicki.

ul. Czarnieckiego l. 2

w kamienicy JW. hr. Baworowskiego we Lwowie (obok c. k. jeneralnej komendy).

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.